

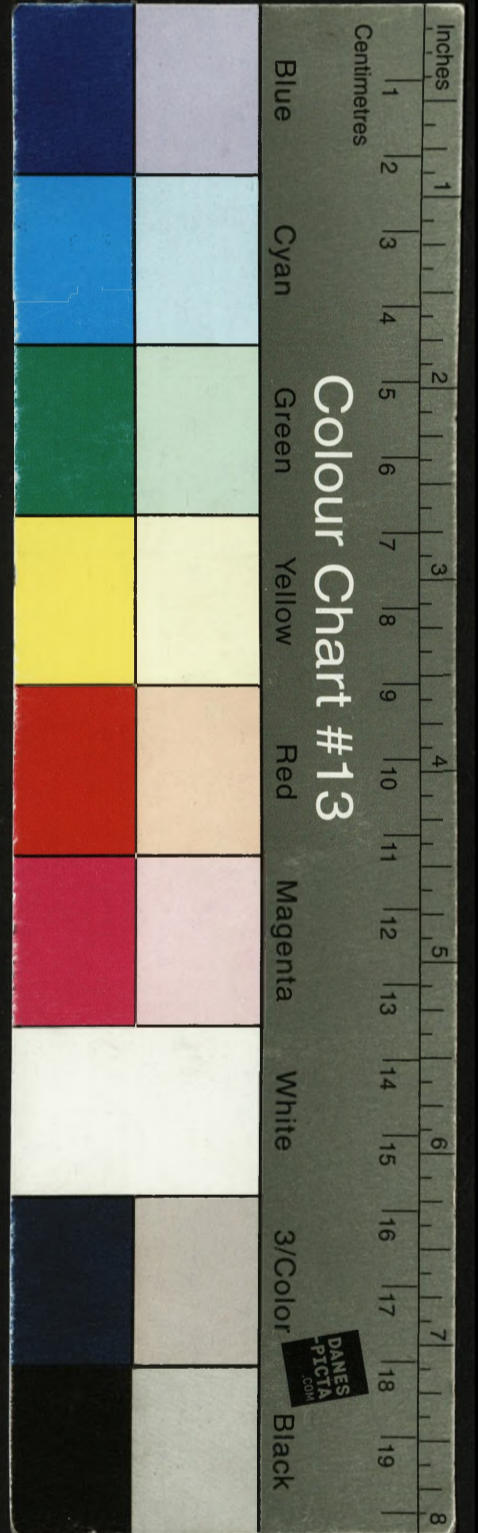
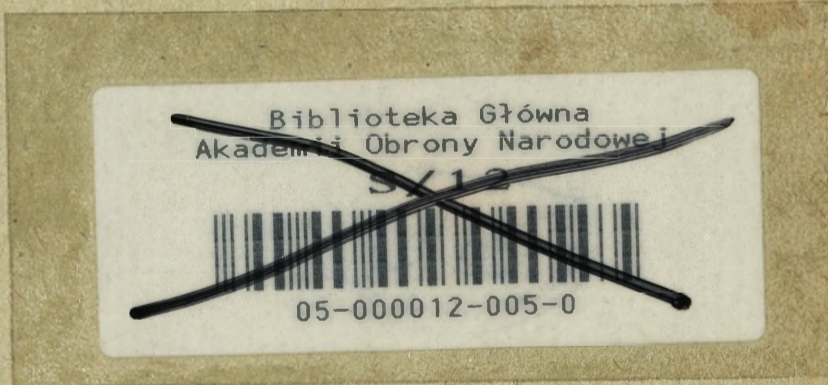


AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA Nr 11

Egz. Nr ~~34~~

MATERIAŁY DO ĆWICZENIA NA TEMAT:
WYKORZYSTANIE 4 POLSKIEJ MIESZANEJ DYWIZJI
LOTNICZEJ W OPERACJI WARSZAWSKIEJ



1960

60464

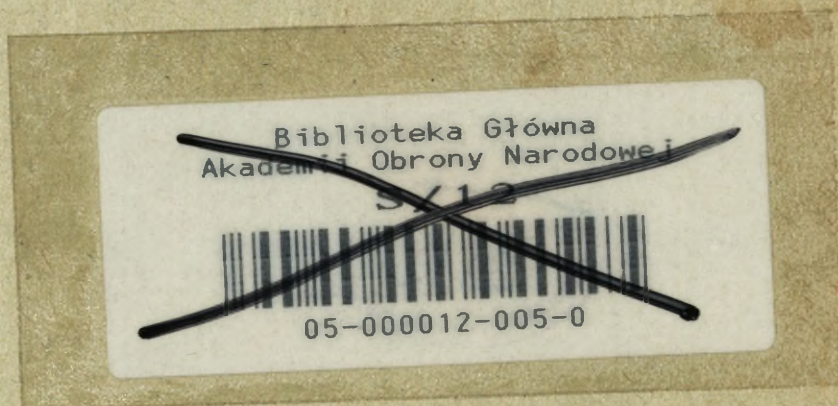
+5 zat.

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swierczewskiego

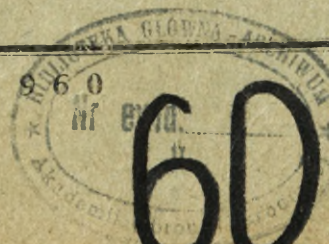
KATEDRA Nr 11

Egz. Nr ~~84~~

MATERIAŁY DO ĆWICZENIA NA TEMAT:
WYKORZYSTANIE 4 POLSKIEJ MIESZANEJ DYWIZJI
LOTNICZEJ W OPERACJI WARSZAWSKIEJ



1960

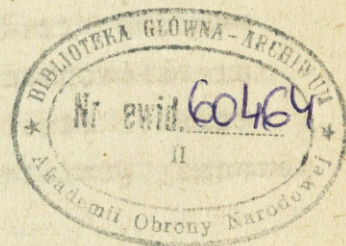


60464
+ 5 zał.

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA Nr 11

Rok szkolny 1960/61



MATERIAŁY DO ĆWICZENIA NA TEMAT:

" WYKORZYSTANIE 4 POLSKIEJ MIESZANEJ DYWIZJI
LOTNICZEJ W OPERACJI WARSZAWSKIEJ "

WARSZAWA-REMBERTÓW

g r u d z i e ń

1 9 6 0 r.

Treść :

Wstęp: str....

I. Udział 1 armii WP w operacji warszawskiej i Frontu Białoruskiego /14-17.1.1945r./str....

1. Zamiar dowódcy 1 Frontu Białoruskiego.
Zadanie 1 armii Wojska Polskiego str.... 5

2. Położenie operacyjne w pasie działania 1 armii WP w dniu 10 stycznia 1945r. str. ... 9

3. Decyzja dowódcy 1 armii WP i plan operacji.. str. ... 15

4. Przygotowanie działań. Przegrupowanie wojsk 1 armii WP str. ... 20

5. Przebieg działań bojowych str. ... 21

6. Wnioski ogólne str. ... 27

II. Działania bojowe 4PMDL w operacji warszawskiej str.... 30

1. Sytuacja powietrzna str. ... 30

2. Zadania wykonywane przez 4PMDL w czasie operacji str. ... 32

3. Sposoby i taktyka działań oddziałów 4PMDL... str. ... 35

4. Organizacja dowodzenia str. ... 40

5. Wnioski str. ... 47

Załączniki :

- nr 1 - Zamiar dowódcy 1 armii WP.
- nr 2 - Przebieg działań bojowych w operacji warszawskiej.
- nr 3 - Bazowanie lotnictwa niemieckiego przed 1 Frontem Białoruskim.
- nr 4 - Działania 4PMDL w czasie walk o wyzwolenie Warszawy.
- nr 5 - Schemat organizacji łączności radiowej na SD 4PMDL.
- nr 6 - Schemat organizacji łączności przewodowej 4PMDL według stanu na 1.10.1944r.
- nr 7 - Rozkaz bojowy 4PMDL.

W s t e p :

Niniejsze materiały składają się z dwóch rozdziałów. Pierwszy rozdział - Udział 1 armii WP w operacji warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego - stanowi artykuł pióra płk Z. Stąpora i mjr E. Jadziaka, zamieszczony w Myśli Wojskowej nr 1/1958r.

Przestudiowanie powyższego rozdziału umożliwi czytelnikowi zorientować się w całokształcie tła operacyjno-taktycznego operacji warszawskiej i roli, jaką w niej spełniła 1 armia WP, w skład której wchodziła 4 polska mieszana dywizja lotnicza.

Drugi rozdział - Działania bojowe w operacji warszawskiej - oparty został o autoryzowany artykuł, który był zamieszczony w Wojskowym Przeglądzie Lotniczym nr 1/1960r.

Zamieszczone tu materiały przeznaczone są dla słuchaczy Fakultetu Wojsk Lotniczych ASG.

I. UDZIAŁ 1 ARMII WP W OPERACJI WARSZAWSKIEJ

=====

I FRONTU BIAŁORUSKIEGO

=====

/14-17.1.1945r./

Operacja warszawska w wyniku której wyzwolono stolicę Polski - Warszawę, stanowiła część składową potężnej ofensywy Armii Radzieckiej, zrealizowanej w styczniu 1945r. siłami pięciu Frontów, na obszarze zawartym pomiędzy Bałtykiem, Karpatami oraz rzekami: Wisłą i Odrą.

Zgodnie z planem Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej ofensywa miała być przeprowadzona w formie dwóch powiązanych ze sobą operacji: wschodnio-pruskiej i wiślańsko-odrzańskiej. W rezultacie tych operacji wojska radzieckie winny były rozgromić strategiczne zgrupowanie nieprzyjaciela znajdujące się pomiędzy Bałtykiem i Karpatami i stworzyć dogodne warunki do ostatecznego uderzenia na Niemcy hitlerowskie.

Główne zadanie w tym potężnym natarciu strategicznym wykonywały wojska I Frontu Białoruskiego i Frontu Ukraińskiego nacierające na kierunku berlińskim, na froncie szerokości około 500 km i głębokości 400-570 km. Zgodnie z planem Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, winny one były: wykonując główne uderzenia z przyczółków uchwyconych na Wiśle w sierpniu 1944r. przełamać obronę nieprzyjaciela na zachodnim brzegu rzeki zniszczyć niemiecką Grupę Armii "A",^{x/} osłaniającą w Polsce kierunek berliński i rozwijającą gwałtowne natarcia na zachód z marszu przełamać przygotowane przez

~~-----~~
x/ W skład Grupy Armii "A" wchodziły: 9 armia /bronila się przed I Frontem Białoruskim/, 4 armia i 17 armia /bronily się przed I Frontem Ukraińskim/ oraz 1 armia pancerna i 1 armia węgierska /bronily się przed 4 Frontem Ukraińskim/. Ogółem w pasie natarcia I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego znajdowały się trzydzieści trzy dywizje, w tej liczbie - dwadzieścia siedem dywizji piechoty, cztery dywizje zmotoryzowane oraz znaczna ilość samodzielnych oddziałów i pododdziałów /brygady saperów, zaporowe, samodzielne pułki, bataliony itp./.

nieprzyjaciela rubież obrony ^x /, wyjść nad Odrę i uchwycić na niej przyczółki.

1 Front Białoruski /dowódca - marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow/ miał w zadaniu bliższym przełamać obronę nieprzyjaciela na trzech odcinkach, rozgromić warszawsko-radomskie zgrupowanie nieprzyjaciela, wyzwolić Warszawę i osiągnąć nie później niż w jedenastym - dwunastym dniu operacji rubież Sanniki, Łódź, po czym rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Poznań.

1 Front Ukraiński /dowódca - marszałek Związku Radzieckiego I. Koniew/ winien był przełamać obronę nieprzyjaciela na jednym odcinku, rozgromić we współdziałaniu z wojskami 1 Frontu Białoruskiego kielecko-radomskie zgrupowanie wroga i opanować nie później niż w dziesiątym - jedenastym dniu operacji rubież: Piotrków Trybunalski, Częstochowa, Zawiercie, Bochnia, następnie rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Wrocław; wojska Frontu działające na lewym skrzydle miały przy wykonywaniu swego zadania współdziałać z nacierającym w Karpatach 4 Frontem Ukraińskim.

1 Front Ukraiński miał rozpocząć działania bojowe 12 stycznia a 1 Front Białoruski dwa dni później, tj. 14 stycznia.

W sumie, jak wynika z powyższego, 1 Front Białoruski i 1 Front Ukraiński winny były w zadaniu bliższym rozgromić zasadnicze siły nieprzyjaciela broniące nadwiślańskiej rubieży obrony i tym samym stworzyć ^{sobie} dogodne warunki do rozwinięcia zdecydowanego natarcia na zachód. Ponieważ uderzenia /przełamanie/ miały być wykonane z rejonów oddalonych od siebie o 50-100 km, powstawały sprzyjające warunki do operacyjnego rozkawałkowania ugrupowania nieprzyjaciela, a zbieżne działania związków znajdujących się na skrzydłach wojsk wykonujących przełamanie zapewniały okrążenie poszczególnych ugrupowań wroga.

W taki właśnie sposób planowano, między innymi, okrążenie wojsk nieprzyjaciela broniących rejonu Warszawy, a udział w tych działaniach miał również wziąć pierwszy regularny

x/ Pomiedzy Wisłą i Odrą Niemcy rozbudowali sześć - siedem rubieży obrony. W chwili rozpoczęcia radzieckiego natarcia obsadzona była tylko pierwsza rubież obrony przygotowana na zachodnim brzegu Wisły /tzw. rubież nadwiślańska/. Pozostałe rubieże nie były wówczas obsadzone wojskami.

związek operacyjno-taktyczny ludowego Wojska Polskiego -
1 armia /dowódca - gen. dyw. St. Popławski/.

1. ZAMIAR DOWÓDCY 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO. ZADANIE 1 ARMII
WOJSKA POLSKIEGO

Na decyzję dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, zmierzającą do przełamania obrony nieprzyjaciela nad Wisłą i rozwinięcia w kierunku zachodnim, zasadniczy wpływ wywarły niewątpliwie dwa czynniki: po pierwsze - posiadanie dwóch sporych przyczółków na zachodnim brzegu rzeki /w rejonie Magnuszewa i Puław/ oraz po drugie - istnienie po stronie nieprzyjaciela, bliżej prawego skrzydła Frontu, silnie umocnionego rejonu Warszawy. Oba te czynniki wykluczały możliwość wykonania uderzenia w linii prostej: Warszawa - Poznań i powodowały konieczność szukania rozwiązania, szczególnie w zadaniu bliższym Frontu w szerokim manewrze.

Ostatecznie dowódca 1 Frontu Białoruskiego sprezyzował swój zamiar w sposób następujący: dwoma silnymi uderzeniami z przyczółków: magnuszewskiego i puławskiego oraz uderzeniem pomocniczym z rejonu na północ od Warszawy przełamać obronę nieprzyjaciela na trzech odcinkach, rozciągnąć ją na kilka części i rozwijając uderzenie w ogólnym kierunku na Kutno, Poznań, rozgromić we współdziałaniu z 1 Frontem Ukraińskim wojska niemieckiej Grupy Armii "A" i opanować rubież Bydgoszcz, Poznań.

Główne uderzenie miało być wykonane z przyczółka magnuszewskiego siłami trzech armii /61 armia, 5 armia szturmowa i 8 armia gwardii/ w pierwszym rzucie operacyjnym, w ogólnym kierunku na Białobrzegi i Kutno. Nacierająca na prawym skrzydle tego zgrupowania 61 armia /dowódca - gen. płk. Biełow/ winna była uderzyć z południowego wschodu na Błonie i wspólnie z 47 armią /dowódca - gen. mjr Pierdhorowicz/ i 1 armią WP rozgromić wojska nieprzyjaciela w rejonie Warszawy biorąc udział w wyzwoleniu stolicy Polski.

Do końca trzeciego dnia operacji armia ta winna była osiągnąć rubież: Góra Kalwaria, Tarczyn.

Po włamaniu się wojsk trzech wymienionych armii na 25-30 km w głąb obrony nieprzyjaciela, tj. po przełamaniu jego taktycznej strefy obrony, na drugi - trzeci dzień operacji, w celu rozwinięcia powodzenia i rozgromienia warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela, miały wejść w wyłom 1 i 2 armia pancerna, 1 armia pancerna gwardii /dowódca - gen. płk Katukow/ miała rozwijać powodzenie w kierunku na Nowe Miasto, Rawę Mazowiecką, Łowicz, 2 armia pancerna gwardii /dowódca - gen. płk Bogdanow/ winna była natomiast rozwijać powodzenie na Żyrardów, Sochaczew, osiągając ten rejon do końca czwartego dnia operacji. W razie uprzączywego operu nieprzyjaciela w rejonie Warszawy miała ona wydzielić jeden - dwa korpusy do wykonania uderzenia z rejonu Sochaczewa na tyły warszawskiego zgrupowania.

Drugie uderzenie Frontu miały wykonać z przyczółka puławskiego dwie armie - 69 i 33 w ogólnym kierunku na Radom, Tomaszów, Łódź.

Wojska znajdujące się na prawym skrzydle Frontu - 47 armia i 1 armia WP - miały wykonać uderzenie pomocnicze i we współdziałaniu z 61 armią, nacierającą z przyczółka magnuszewskiego, rozgromić warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela i wyzwolić Warszawę.

47 armia miała przejść w drugim dniu operacji, zlikwidować przyczółek nieprzyjaciela w międzyrzeczu Wisły i Bugo-Narwi i po sforsowaniu Wisły rozwijać powodzenie na Leszno w celu oskrzydlenia wojsk nieprzyjaciela z północnego zachodu.

Zadanie 1 armii WP brzmiało: przejść do natarcia w czwartym dniu operacji i bezpośrednio uderzyć na Warszawę. Jednocześnie do czasu wejścia do bitwy cała armijna artyleria miała zostać czasowo podporządkowana dowódcom sąsiednich armii radzieckich /47 i 61/ i wziąć udział w artyleryjskim przygotowaniu i wsparciu ataków.

Pas działania 1 armii WP: prawa granica /z 47 armią/ - /wył/ Jabłonna - Legionowo, /wył/ Hornówek, /wył/ Błonie; lewa granica /z 61 armią/ - Góra Kalwaria, Głusków, /wył/ Błonie.

Z powyższego wynika, że główne uderzenia wojsk radzieckich miały za zadanie przełamać obronę nieprzyjaciela przed przyczółkami i szybko rozwinąć powodzenie: początkowo - w kierunku północno-zachodnim, a po osiągnięciu rubieży Sanniki, Łódź - ogólnie w kierunku zachodnim. W ten sposób główne siły Frontu omijały obszar Warszawy od południowego zachodu. Wprawdzie w konkretnej sytuacji manewr taki miał wszelkie warunki do uzyskania powodzenia^{x/}, nie ulega jednak wątpliwości, że jego pozytywne rozwiązanie zależało w pewnej mierze od uniemożliwienia nieprzyjacielowi aktywnego oddziaływania z rejonu Warszawy na prawe skrzydło głównego zgrupowania Frontu. Dodać do tego należy, że w danym wypadku nie wystarczało jedynie wiązanie wojsk nieprzyjaciela przed prawym skrzydłem Frontu. Działania należało tak zaplanować, aby w rezultacie doprowadziły nie tylko do uniemożliwienia tym siłom nieprzyjaciela jakichkolwiek przeciwdziałań, lecz także do ich zniszczenia. Należało przy tym wziąć pod uwagę taki fakt, że głównym ośrodkiem oporu nieprzyjaciela na tym obszarze było rozległe miasto.

Omówione wyżej warunki sprawiły, że sposób likwidacji wojsk nieprzyjaciela broniących rejonu Warszawy stanowił w decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego istotny problem, o czym może świadczyć fakt wydzielenia do tych działań trzech armii ogólnowojskowych /z siedmiu, które Front posiadał w pierwszym rzucie operacyjnym/ i znacznej części sił 2 armii pancernej gwardii. Należy przy tym stwierdzić, że problem ten został rozwiązany ciekawie. Charakterystyczną

x/ Na kierunkach głównych uderzeń wojska radzieckie posiadały znaczną przewagę nad nieprzyjacielem: 9-10-krotną w batalionach piechoty; około 12-krotną w artylerii i moździerzach i ponad 12-krotną w czołgach i działach pancernych.

cechą było tu zaniechanie uderzenia na Warszawę od czoła, szukanie natomiast rozwiązania w klasycznym, rzecz można, dwustronnym manewrze na oskrzydlenie. Oskrzydlenie to wykonywały wojska dwóch radzieckich armii ogólnowojskowych /47 i 61/, których odcinki przełamania oddalone były od siebie o 70-80 km, a rejon, w którym miały się połączyć, położony był od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela w Warszawie - nad Wisłą /w linii prostej/ o 30-35 km.

Jednocześnie z tym 2 armia pancerna gwardii miała dokonać głębokiego obejścia od południowego zachodu i zachodu. Jej wyjście w rejon Sochaczewa - około 60 km na zachód od Warszawy - i opanowanie tego ważnego węzła komunikacyjnego już w czwartym dniu operacji mogło poważnie skomplikować walkę nieprzyjaciela w Warszawie.

W sumie rezultatem manewru trzech radzieckich armii miało być głębokie okrążenie warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Ogniwem wiążącym dwa ramiona tego manewru była - jak wynika z decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego - 1 armia WP. Miała ona przejść do działań zaczepnych dopiero po 2-3 dniach od chwili rozpoczęcia natarcia przez 47 i 61 armię a następnie walczyć wewnątrz obszaru o powierzchni ponad 600 km², jaki powstawał po zamknięciu się frontu okrążenia utworzonego przez wojska radzieckie. Ponieważ wewnątrz tego obszaru znajdowała się Warszawa, zatem podstawowym zadaniem 1 armii WP było bezpośrednie uderzenie na miasto, przy czym bardzo dogodne warunki do wykonania takiego działania przygotowywały wojska radzieckie.

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że chociaż 1 armia WP działała w składzie pomocniczego zgrupowania Frontu, niemniej jednak wykonywała ważne zadanie. Bezpośrednie rozbitcie we współdziałaniu z sąsiednimi armiami radzieckimi warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela i wyzwolenie ważnego ośrodka politycznego i komunikacyjnego - Warszawy wywarło znaczny wpływ na rozwinięcie działań Frontu w kierunku zachodnim.

2. POŁOŻENIE OPERACYJNE W PASIE DZIAŁANIA 1 ARMII WP
W DNIU 10 STYCZNIA 1945 r.

Położenie 1 armii WP.

działającą
1 armia WP w składzie 1 Frontu Białoruskiego broniła od 29 października 1944 r. rubieży Wisły na odcinku Jabłonna, Karczew.

Na prawo - w międzyrzeczu Wisły i Bugo-Narwi - znajdowała się 47 armia, na lewo - 119 rejon rejon umocniony^{x/} podporządkowany 61 armii. Po szeregu przegrupowaniach, których dokonano w końcu grudnia 1944r. i na początku stycznia 1945r. ogólne położenie 1 armii WP w dniu 10 stycznia przedstawiało się następująco.

Bezpośrednio nad Wisłą znajdowały się: 2 dywizja piechoty /dowódca - płk Surżyć/ na rubieży Jabłonna, /wył/ port na Pradze; 6 dywizja piechoty /dowódca - płk Szejpak/ - port na Pradze Skrzypki; 12 pułk piechoty /dowódca - płk Wariończyk/ z 4 dywizji^{xx/} /wył/ Skrzypki, Świdry Małe /pułk ten czasowo został podporządkowany dowódcy 6 dywizji piechoty/; 1 brygada Kawalerii /dowódca płk Radziwanowicz/ - zajmowała pozostałą część odcinka armii - do Karczewa włącznie.

Pozostałe związki taktyczne piechoty były rozmieszczone w głębi pasa obrony armii /6-10 km od przedniego skraju obrony/; 1 dywizja piechoty /dowódca - gen.bryg. Bewziuk/ - w rejonie Zielonka, Marki, Ząbki; 4 dywizja piechoty /dowódca - gen. bryg. Kleniewicz/, bez 12 pułku, Kaćk, Malcanów, Józefin.

Artyleria 1 armii WP znajdowała się na stanowiskach ogniowych - ogólnie na rubieży: Jabłonna-Legionowo, Ząbki, Warner, Międzyrzecz, Otwock /2-5 km od przedniego skraju obrony/.

x/ W skład takiego oddziału wchodziło przeważnie cztery - pięć tzw. batalionów karabinów maszynowych i artylerii.

xx/ Pułk ten miał być zluzowany przez 18 pułk 6 dywizji. Jednak ze względu na opóźniony transport pułku z Przenyśła /gdzie się organizował i do tego czasu był rozmieszczony/ 12 pułk piechoty pozostawał nad Wisłą do 13 stycznia 1945 r.

1 brygada pancerna /dowódca -ppłk Malutin/ była ze-
środkowana w rejonie Starej Miłosny. Obok niej rozmiesz-
czone były 1 brygada saperów /dowódca - płk Lubański/ i po-
zostałe armijne oddziały saperów.

Sztab armii rozmieszczony był w Zielonce.

Tak więc większa część związków taktycznych i oddzia-
łów 1 Armii WP znajdowała się w głębi pasa obrony, a na
przednim skraju rozwinięta była tylko część sił niezbędnych
do stworzenia możliwie ciągłego frontu nad Wisłą. Taki stan
rzeczy w poważnym stopniu ułatwiał dowódcy armii podjęcie
odpowiedniej decyzji bez potrzeby dokonywania skomplikowa-
nych przegrupowań na przednim skraju.

x

x

x

Przez cały okres obrony 1 armia WP czyniła intensywne
przygotowania do przewidywanej ofensywy, przy czym wiele
miejsca - oprócz nagromadzenia różnego rodzaju zapasów mate-
riałowo-technicznych - zajął problem uzupełnienia stanów bo-
jowych związków taktycznych i oddziałów armii. Był on dlate-
go tak ważny, ponieważ w walkach od sierpnia do października
1944r., a przede wszystkim podczas nieudanych prób sforsowa-
nia Wisły /rejon Dęblina, i Puław, Warszawy itd./, niektóre
dywizje piechoty poniosły poważne straty, w rezultacie czego
posiadały one około 50-60% stanu etatowego żołnierzy.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1944r. i w pierwszej
dekadzie stycznia stany etatowe zostały w znacznej mierze
uzupełnione. W ten sposób w dniu 13 stycznia 1945 r. dywizje
piechoty posiadały przeciętnie /w porównaniu ze stanem etato-
wym/ 80-85% ludzi /9500-10 000 ludzi/, a 6 dywizja piechoty
około 90% /około 10 500 ludzi/. Jeśli chodzi o sprzęt bojowy
w dywizjach piechoty, jak np. działa pancerne, artyleria, mo-
ździerze, karabiny maszynowe, to uzupełnienie sięgało
70-100% stanu etatowego. W związkach taktycznych i oddziałach

innych rodzajów wojsk stan osobowy i uzbrojenia wynosił przeważnie 95-100%.

Przy tym wszystkim należy zaznaczyć, że choć dywizje piechoty otrzymały dość znaczne uzupełnienie, niemniej jednak nowoprzybyli żołnierze przeważnie nie posiadali dostatecznego wykształcenia. Byli to w większości ludzie powołani do wojska w ostatnich miesiącach 1944 r., którzy przeszli /i to nie wszyscy/ bardzo krótkie przeszkolenie w pułkach zapasowych. Dlatego też odpowiednie przygotowanie do walki nowoprzybyłych żołnierzy wymagało od dowództw i sztabów /w tym również i armii/ wiele wysiłku.

Charakterystyka ugrupowania i obrony
wojsk nieprzyjaciela.

/załącznik nr 1/

Rubieży Wisły w pasie natarcia 1 armii WP /odcinek około 53 km/ broniły siły nieprzyjaciela, liczące ogółem ponad dwie dywizje piechoty. Związki te i oddziały wchodziły w skład 46 korpusu pancernego^{x/} 9 armii niemieckiej; sztab 46 korpusu pancernego znajdował się w Brwiniewie, a sztab 9 armii w Tomaszowie Mazowieckim.

Ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela na dzień 10 stycznia było następujące:

Przed prawym skrzydłem armii - na wschodnim brzegu Wisły w oparciu o południowo-wschodni skraj lasu, po obu stronach szosy prowadzącej z Jabłonny do Nowego Dworu, broniły się pododdziały 70 pułku piechoty /z 73 dywizji piechoty/. Wzdłuż zachodniego brzegu Wisły, od Kępy Kiełpińskiej do mostu Kierbedzia /obecnie most Śląsko-Dąbrowski/,

x/ Korpus ten był tylko z nazwy "pancerny", gdyż faktycznie w jego skład wchodziły jedynie dywizje piechoty.

zajmowało obronę pięć samodzielnych batalionów karabinów maszynowych^{xx/}. Pozostałej części Warszawy broniły: 225 batalion i 183 pułk ochrony, który posiadał na przednim skraju tylko jeden batalion, dwa pozostałe natomiast ześrodkowane były w zachodniej części miasta.

Na południe od Warszawy, do rejonu Dębowa, zajmowała obronę 337 dywizja piechoty, posiadająca na przednim skraju dwa pułki /690 i 688/ i jeden pułk /313/ w drugim rzucie w rejonie Piaseczna. Odcinka Dębowa, Góra Kalwaria bronił 902 batalion ochrony.

Ogółem w pasie natarcia 1 armii WP w strefie taktycznej nieprzyjaciół rozwinął około osiemnastu batalionów, posiadających razem ponad 14 tys. ludzi i 475 karabinów maszynowych. Ponadto rozpoznanie artyleryjskie wykryło 74 baterie artylerii i 24 grupy moździerzy, które w sumie posiadały ponad 300 dział i moździerzy. Średnia gęstość taktyczna wynosiła więc: ponad 0,3 batalionu oraz ponad 7 dział i moździerzy na 1 km frontu. Z tych sił bezpośrednio nad Wisłą broniło się dwadzieścia batalionów, a pozostałe sześć znajdowały się w drugim rzucie lub odwodach, w odległości 5-15 km od zachodniego brzegu rzeki; zgrupowania były w zasadzie w dwóch rejonach, mianowicie Warszawy i Piaseczna.

W rejonie Sochaczewa rozmieszczona była 391 dywizja wartownicza; pozostawała ona w odwodzie dowódcy 9 armii. W wypadku gdyby dywizja ta została użyta w pasie 1 armii WP, nieprzyjaciół uzyskiwał tu nasycenie operacyjne - 1 dywizja na około 16 km.

x/ Dwa bataliony o nie ustalonej numeracji oraz 446 korpusny batalion KM "Franken", 71 forteczny batalion KM i 25 batalion KM. W skład batalionu karabinów maszynowych wchodziły przeważnie: trzy kompanie ciężkich karabinów maszynowych i jedna kompania moździerzy 81 mm. Każda kompania karabinów maszynowych składała się z trzech plutonów ciężkich karabinów maszynowych /przeciętnie 4 sztuki/ oraz plutonu niszczycieli czołgów /18 Panzerschrek/. Ogółem kompania miała około 100 ludzi i broniła odcinka szerokości 1200-1500 m.

Wartość bojowa oddziałów i pododdziałów nieprzyjaciela broniących się w pasie natarcia 1 armii WP była niejednakowa. Oprócz doświadczonych frontowych oddziałów były wśród nich również różnego rodzaju pododdziały specjalne: SS, żandarmerii, policji itp., co w pewnym stopniu mogło ujemnie wpływać na spójność i trwałość ich obrony.

Omawiane wyżej siły nieprzyjaciela zajmowały północną część tak zwanej nadwiślańskiej rubieży obrony, jak już wskazano, pierwszą spośród rubieży obronnych rozbudowanych między Wisłą i Odrą. Nieznaczna część tej rubieży /około 12 km/ położona była na wschodnim brzegu Wisły na przyczółku zajmowanym przez nieprzyjaciela w międzyrzeczu Wisły i Bugo-Narwi, przy czym przed najdalej na północ wysuniętym skrzydłem 1 armii WP leżał jedynie 1-kilometrowy odcinek tej rubieży, Rozbudowana tu obrona nieprzyjaciela posiadała trzy - cztery transzeje z betonowymi stanowiskami ogniowymi dla karabinów maszynowych, osłonięta była zaporami z drutu kolczastego oraz ciągłym polem minowym przeciwpiechotnym i przeciwczołgowym.

Obrona rozbudowana wzdłuż zachodniego brzegu Wisły obejmowała przed frontem 1 armii WP dwa pasy obrony położone w odległości co 4,5-5 km, połączone rowami łączącymi i pozycjami ryglowymi. Najlepiej rozbudowany był główny pas obrony. Składał się on z dwóch - trzech pozycji obrony o ogólnej głębokości 6-10 km, posiadający po dwie - cztery transzeje o pełnym profilu, wzmocnione faszyną lub deskami i dobrze zamaskowane. Pierwsza transzeja znajdowała się na wale przeciwpowodziowym, a podejścia do niej, jak również częściowo przednie skraje innych pozycji osłonięte były gęstą siecią zapór z drutu kolczastego.

Drugi pas obrony rozbudowany był w odległości 12-15 km od pierwszego na rubieży: Włochy, Piaseczno. Posiadał on głębokość 3-5 km i obejmował dwie - trzy pozycje, po dwie - trzy transzeje każda.

h Odrębny charakter obronny posiadała Warszawa i rejon bezpośrednio do niej przylegający. Obszar ten, zajmujący ponad 100 km² powierzchni /prawie szóstą część całego obszaru, na którym miała działać 1 armia WP/. został przekształcony w silny węzeł oporu nad Wisłą, stanowiąc tym samym zasadniczy trzon obrony nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP. Ulice prowadzące do miasta zostały zabarykadowane. Wiele budynków, w tej liczbie również ruiny rozbitych domów, zostało przygotowanych do obrony okrężnej. Mniej zabudowane dzielnice /m.in. Żoliborz, Mokotów/ oraz skraje miasta zostały przecięte szerokimi rowami przeciwczołgowymi i transzejami. Stare forty wraz z cytadelą, a także nasypy kolejowe zostały wykorzystane w celu organizacji okrężnej obrony miasta.

Nieprzyjaciel umocnił również wiele miejscowości podwarszawskich, włączając je do systemu obrony.

W sumie obrona wojsk niemieckich, opierająca się o szeroką przeszkodę wodną, była dobrze zorganizowana. W pasie natarcia 1 armii WP była ona najsilniejsza bliżej jej prawego skrzydła, gdzie znajdował się przekształcony niemal w twierdzę rejon Warszawy. Nieco słabsza była natomiast na północ i południe od miasta. Zasadniczym minusem w obronie nieprzyjaciela był niejednolity pod względem wartości bojowej skład jego wojsk oraz stosunkowo niewielka ich ilość, a ponadto brak na tym odcinku poważniejszych sił artylerii oraz pododdziałów czołgów i dział pancernych. Pomimo wszystko, dowództwo niemieckie nakazało wojskom broniącym się nad Wisłą utrzymać za wszelką cenę tę rubież, przy czym "Warszawę nakazano w charakterze "twierdzy" utrzymywać do ostatniego żołnierza".^{x/}

x/ K. Tippelskirch: "Istirija wtorej mirowoj wojny". Izdatielstwo inostrannoje litieratury, Moskwa 1956, s.509.

3. DECYZJA DOWÓDZY 1 ARMII WP I PLAN OPERACJI

...zkie 1/

Dowódca 1 armii WP - gen.dyw.St. Popławski uwzględniając rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego oraz konkretną sytuację - trudności czołowego uderzenia na Warszawę, a przede wszystkim dogodne warunki, jakie stwarzało natarcie 47 armii z międzyrzecza Wisły i Buga-Narwi, oraz /szczególnie/ 61 armii i 2 armii pancernej gwardii z przyczółka magnuszewskiego na tyły warszawskiego zgrupowania, postanowił: wiążąc nieprzyjaciela od czoła na szerokim froncie siłami jednej dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii, uderzyć resztą związków taktycznych na Warszawę z obu skrzydeł - z północy i południa, tak by okrążyć, a następnie zniszczyć znajdujące się tam siły wroga.

Główne uderzenie miało być wykonane na lewym skrzydle armii siłami trzech dywizji piechoty - 1, 3 i 4, wspartych 1 brygadą pancerną, 2 brygadą artylerii haubic /1 DP/, 1 i 5 brygadą artylerii ciężkiej /odpowiednio 4 i 3 DP/ i 1 pułkiem moździerzy /3DP/. Wojska tego zgrupowania winny były wykorzystując powodzenie 61 armii, po osiągnięciu przez jej wojska rejonów Góra Kalwaria, Tarczyn, przeprowić się na zachodni brzeg Wisły, wejść w jej pas natarcia i rozpocząć działania zaczepne z rubieży Lipków, Dobiesz w kierunku północno-zachodnim. W zadaniu bliższym miały one osiągnąć rubież rzeki Jeziorki, po czym rozwijać natarcie na Piaseczno, Piastów, a po osiągnięciu rubieży Załuski, Piastów, Ożarów zmienić kierunek natarcia i uderzyć od południowego zachodu i zachodu na Warszawę. Na tym kierunku miał również działać odwód przeciwpancernej armii w składzie 4 brygady artylerii przeciwpancernej, 4 pułku czołgów ciężkich i 13 pułku artylerii pancernej. Miał on umacniać zdobyte przez piechotę i czołgi rubieże i być gotowy do odparcia kontrataków czołgów nieprzyjaciela z kierunków: północno-zachodniego i zachodniego. Po wyjściu oddziałów piechoty na szosę Warszawa, Błonie odwód ten miał zabezpieczyć lewe skrzydło armii przed możliwymi kontratakami wroga z kierunku Błonie, Warszawa.

Pomocnicze uderzenie miało być wykonane na prawym skrzydle armii siłami 2 dywizji piechoty wspartej 3 brygadą artylerii haubic. Dywizja ta winna była wykorzystując powodzenie lewoskrzydłowych oddziałów 47 armii sforsować Wisłę w rejonie Jabłonny i uderzyć na Warszawę od północnego zachodu.

W sumie manewr obu skrzydłowych zgrupowań uderzeniowych 1 armii WP miał doprowadzić do okrążenia i następnie zniszczenia nieprzyjaciela w rejonie Warszawy.

Od czoła miały wiązać nieprzyjaciela na szerokim froncie - 6 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii z tym jednak, że: 6 dywizja w miarę postępu natarcia skrzydłowych zgrupowań uderzeniowych armii winna była poszczególnymi pododdziałami z prawego i lewego skrzydła swego ugrupowania bojowego sforsować Wisłę i wspólnie z pozostałymi dywizjami zlikwidować opór nieprzyjaciela w Warszawie. 1 Brygada kawalerii po osiągnięciu przez jej lewego sąsiada, 4 dywizji piechoty, rubieży rzeki Jeziorna miała przeprowić się na zachodni brzeg Wisły i ześrodkować w lesie na południowy wschód od Konstancina jako odwód dowódcy armii, po czym przesuwać się na styku pomiędzy 4 i 3 dywizją piechoty.

Wojska inżynieryjne winny były: zbudować 16-tonowy most w rejonie Ostrówka /6-7 km na południe od Góry Kalwarii/; zorganizować oddziały zaporowe - po jednym w 3 i 4 dywizji piechoty i po dwa w 1 dywizji oraz odwodzie przeciwpancernym armii; zorganizować po jednym oddziale torującym w pasie natarcia każdej dywizji piechoty; zabezpieczyć 6 dywizję w łodzi SDE i w materiały do wzmocnienia pokrywy lodowej dla przeprawy piechoty i broni ciężkiej przez Wisłę.

Do kierowania działaniami głównego zgrupowania uderzeniowego armii miała być wydzielona ze sztabu armii specjalna grupa operacyjna. Na stanowisko dowodzenia grupy wyznaczono miejscowość Pogorzelski, na punkt obserwacyjny - rejon Dziecinów /na wschód od Góry Kalwarii/. W miarę postępu natarcia wojsk lewego skrzydła armii grupa operacyjna miała przesuwać się po

osi: Góra Kalwaria, Piaseczno, Piastów. Działania 2 dywizji piechoty miał koordynować szef sztabu armii.

Sztab armii w czasie trwania operacji miał pozostawać w Zielonce.

Operacja według planu dowódcy armii miała być zrealizowana w pięciu etapach.

Pierwszy etap obejmował okres przygotowawczy i miał trwać trzy dni. W czasie jego trwania - na dwie doby przed rozpoczęciem natarcia - wojska wchodzące w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii miały przegrupować się do rejonu Osieck, Pogorzel. W tym czasie 2 dywizja piechoty winna była ześrodkować się w rejonie Jabłonny, a zajmowany do tego czasu odcinek na południe od Jabłonny /do portu na Pradze/ przekazać 6 dywizji piechoty.

W drugim etapie siły główne armii miały przeprowić się na zachodni brzeg Wisły: 4 dywizja piechoty - w rejonie Góry Kalwarii, 3 i 1 dywizja oraz 1 brygada pancerna, 4 pułk czołgów ciężkich i 13 pułk artylerii pancernej po mostach 61 armii w rejonach: piechota - Wielkolas, czołgi - Magnuszew /tędy również miała się przeprowić armijna artyleria/ i następnie zająć podstawy wyjściowe do natarcia na rubieży Lipków, Dobiesz, Artyleria i czołgi wspierające główne zgrupowanie miały rozmieścić się w rejonie: Góra Kalwaria, Czarny Las, Pęcław.

2 dywizja piechoty miała w tym czasie sforsować Wisłę, uchwycić przyczółek w rejonie Kępy Kiełpińskiej i zająć podstawę wyjściową do natarcia na Warszawę od północy.

Trzeci etap, który miał trwać jeden dzień, obejmował wykonanie zadania bliższego przez główne siły armii, rozpoczęcie natarcia i osiągnięcie rubieży rzeki Jęziorny.

W czwartym etapie, który również miał być zrealizowany w jednym dniu, wojska miały kontynuować natarcie i okrążyć warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela.

Treścią piątego etapu była ostateczna likwidacja okrążonych sił nieprzyjaciela i wyzwolenie Warszawy.

Jak z powyższego wynika, cała operacja 1 armii WP miała być według planu zrealizowana - bez okresu przygotowawczego - w ciągu 3-4 dni, co dowodzi, że liczone się z poważnym oporem nieprzyjaciela.

Reasumując należy stwierdzić, że dowódca 1 armii WP w konkretnej sytuacji powziął najbardziej trafną decyzję, zakładającą związanie nieprzyjaciela od czoła na szerokim froncie minimalnymi siłami, a pozostałymi wykonanie dwustronnego manewru oskrzydłającego i uderzenie na Warszawę z południa, południowego zachodu i północy. Warto przy tym dodać, że podobnie jak cała 1 armia WP w ramach operacji warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego, tak i 6 dywizja piechoty oraz 1 brygada kawalerii stanowiły ogniwo łączące oba zgrupowania uderzeniowe armii. Taka forma manewru operacyjnego wpływała zresztą z ogólnej idei przeprowadzenia operacji warszawskiej przez 1 Front Białoruski; w danych warunkach była najkorzystniejsza i najbardziej skuteczna. Zastosowanie jedynie czołowego uderzenia na Warszawę połączonego z forsowaniem Wisły na najsilniej umocnionym odcinku obrony nieprzyjaciela mogło przerodzić się w uporczywe i długotrwałe walki. Uderzenie koncentryczne natomiast, wychodzenie na tyły wojsk nieprzyjaciela broniących się nad Wisłą na północ i południe od miasta dezorganizowało cały system jego obrony i pozwalało na szybkie i pomyślne zrealizowanie operacji. Należy przy tym zaznaczyć, że wykonanie tego manewru było możliwe jedynie dzięki posiadaniu przez armię szerokiego pasa natarcia, co umożliwiało wykonanie początkowych uderzeń z dala od umocnionego rejonu Warszawy.

Wykonanie głównego uderzenia z południa, mimo iż wojska musiały pokonać tu większą odległość, aniżeli uderzejąc z północy, było bardzo korzystne. Rozwiązanie takie wykluczało konieczność forsowania Wisły przez główne siły 1 armii WP i jej sprzęt ciężki /czołgi, artyleria/ i zapewniało szybkie rozwinięcie tych sił na zachodnim brzegu rzeki. Równocześnie można było w całej pełni wykorzystać sekces głównych sił Frontu nacierających z przyczółka magnuszewskiego, a przede

wszystkim działaniach 61 armii i 2 armii pancernej gwardii.

Na uwagę w decyzji dowódcy armii zasługuje również skupienie sił i środków na kierunku głównego uderzenia. Z ogólnej liczby 45 batalionów piechoty /pięć dywizji/^{x/}, 1258 dział i moździerzy /razem z artylerią przeciwpancerną/, 142 czołgi i działa pancerne - na kierunku głównego uderzenia /odcinek około 7 km/ skupiono: 27 batalionów piechoty /60 %/, 831 dział i moździerzy /około 67 %/ oraz 129 czołgów i dział pancernych /około 91 %/. Dzięki temu uzyskano tu średnią gęstość: około 4 batalionów, 118-120 dział i moździerzy oraz 18-19 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu; w miarę rozszerzania się pasa natarcia gęstości te stawały się, rzecz jasna, coraz mniejsze.

W pasie natarcia 2 dywizji piechoty /odcinek ponad 4 km/, wykonującej pomocnicze uderzenie, ugrupowano: 9 batalionów piechoty, 234 działa i moździerze oraz 13 dział pancernych. Średnia gęstość wynosiła tu: 2,5 batalionu, 56-60 dział i moździerzy i 3-4 działa pancerne na 1 km frontu; podobnie jak i na kierunku działania głównych sił armii, w miarę rozwijania natarcia w kierunku Warszawy i rozszerzenia się pasa natarcia, gęstości te zmniejszały się.

Na około 38 km odcinku wiążącym ugrupowania uderzeniowe, zajmowanym przez 6 dywizję piechoty i 1 brygadę kawalerii, znajdowało się: 9 batalionów piechoty, 6 szwadronów kawalerii i około 200 dział i moździerzy. Dawało to średnią gęstość 0,4 batalionu i szwadronu oraz 5-6 dział i moździerzy na 1 km frontu.

Biorąc pod uwagę fakt, że nieprzyjaciel dysponował w pasie natarcia 1 armii WP 18 batalionami piechoty i ponad 300 działami i moździerzami^{xx/}, ogólny stosunek sił wynosił /na korzyść 1 armii WP/: w piechocie^{xxx/} - 2,5:1, w artylerii

x/ W obliczeniach nie wzięto pod uwagę 1 brygady kawalerii.

xx/ O ilości czołgów nieprzyjaciela brak danych.

xxx/ W obliczeniu tym nie wzięto pod uwagę 1 brygady kawalerii.

i moździerzach ponad 4:1, Oczywiście, na kierunku głównego uderzenia przewaga nad wojskami nieprzyjaciela była kilkakrotnie wyższa.

4. PRZYGOTOWANIE DZIAŁAŃ, PRZEGRUPOWANIE WOJSK I ARMII WP.

Przygotowania do operacji rozpoczęły się jeszcze w końcu 1944r. Dzięki temu wojska dysponowały dostateczną ilością czasu na przeprowadzenie niezbędnych do rozpoczęcia działań bojowych przedsięwzięć. Podstawowymi problemami, które dominiowały w tym okresie, były: szkolenie wojsk, nagromadzenie zapasów materiałowo-technicznych, przygotowanie środków do forsowania Wisły oraz rozpoznanie obrony nieprzyjaciela; pomimo trudności /przedni skraj obrony nieprzyjaciela położony był nad Wisłą/ działalność rozpoznawcza była bardzo ożywiona i niejednokrotnie prowadziło ją jednocześnie kilkanaście grup rozpoznawczych. Okres przygotowawczy został przez wojska 1 armii WP wykorzystany w całej pełni, przy czym nie szczędzono wysiłku i trudu, by jak najlepiej przygotować się do planowanych działań.

Przegrupowanie wojsk armii rozpoczęło się zgodnie z planem 12 stycznia. Wojska maszerowały zasadniczo nocą bocznymi drogami, a szosa lubelska /główna droga na tym obszarze/ została wykorzystana jedynie do przemarszu oddziałów pancernych i transportu samochodowego. Do rana 14 stycznia główne siły armii ześrodkowały się w rejonie Osieck, Pogorzel. Od godz. 23.00 13 stycznia pracowała już w m. Pogorzel grupa operacyjna sztabu armii, która miała kierować działaniami głównego zgrupowania armii. Obronę przeciwlotniczą rejonu ześrodkowania zapewniła 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej.

Nastąpiły również zmiany w ugrupowaniu wojsk pierwszego rzutu operacyjnego armii, 2 dywizja piechoty przekazała odcinek Nowodwory i port na Pradze 6 dywizji i ześrodkowała wszystkie trzy pułki w rejonie Jabłonny. Oprócz tego 12 pułk piechoty /z 4 dywizji/ przekazał zajmowany odcinek obrony nad Wisłą batalionowi rozpoznawczemu armii i ześrodkował się w rejonie rozmieszczenia swojej dywizji.

Pomiędzy 8-12 stycznia większa część artylerii 1 armii WP i 13 pułk artylerii pancerniej zostały czasowo podporządkowane:

- 47 armii - 3 brygada artylerii haubic, 5 brygada artylerii ciężkiej, 2 pułk artylerii lekkiej /z 2 dywizji piechoty/ i 13 pułk artylerii pancerniej;

- 61 armii - 1 brygada artylerii ciężkiej i 2 brygada artylerii haubic.

W wyniku przegrupowań związki taktyczne i oddziały 1 armii WP zajęły rejony wyjściowe do natarcia zgodnie z planem operacji.

5. PRZEBIEG DZIAŁAŃ BOJOWYCH

szkic 2/

Zgodnie z planem Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, 12 stycznia rozpoczął natarcie z przyczółka sandomierskiego 1 Front Ukraiński^{x/}. Dwa dni później, tj. 14 stycznia, przeszły do natarcia główne siły 1 Frontu Białoruskiego. Uderzenia wojsk radzieckich na wszystkich odcinkach przełamania były potężne. W ciągu jednego, dwu dni taktyczna strefa obrony nieprzyjaciela została przełamana. W powstałe wylomy zostały wprowadzone grupy szybkie, które rozwinęły zdecydowane natarcie na zachód.

Natarcie bezpośrednich sąsiadów 1 armii WP również rozwinęło się pomyślnie. 61 armia po artyleryjskim przygotowaniu, w którym wzięła również udział artyleria 1 armii WP, sforsowała Pilicę i tocząc ciężkie walki z częstą kontratakującym nieprzyjacielem do wieczora 15 stycznia osiągnęła rejon Konary, Magierowa^(wole), a do końca 16 stycznia - tak jak przewidywał to plan operacji Frontu - wyszła na rubież: Góra Kalwaria, Tarczyn. Wprowadzona w tym dniu rano w wylom 2 armia pancerna gwardii rozwinęła gwałtowne natarcie w kierunku północno-zachodnim, z marszu opanowała Grójec, Mszczonów,

x/ Według pierwotnego planu Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej natarcie miało rozpocząć się 20 stycznia. Jednak termin ten na prośbę ówczesnego premiera Anglii Churchilla został przyspieszony o osiem dni.

Żyrardów, a jej oddziały wydzielone osiągnęły rejon Sochaczewa i rozpoczęły walkę o ten ważny węzeł komunikacyjny nieprzyjaciela /i silny węzeł jego obrony/ na głębokich tyłach warszawskiego zgrupowania wroga, a więc oddziały 2 armii pancernej gwardii osiągnęły rejon Sochaczewa w jeden dzień wcześniej, niż założył to w swojej decyzji dowódca 1 Frontu Białoruskiego.

Prawy sąsiad - 47 armia przeszła do natarcia rano 15 stycznia. W 55-minutowym artyleryjskim przygotowaniu, które poprzedziło to natarcie, uczestniczyła również podporządkowana czasowo 47 armii artyleria 1 armii WP. W wyniku działań bojowych do końca dnia wojska 47 armii rozgromiły broniącą przyczółka 73 dywizję piechoty nieprzyjaciela, w ciągu nocy z 15 na 16 stycznia sforsowały Wisłę i zdobyły na jej zachodnim brzegu kilka przyczółków. Wykorzystując dotychczasowe powodzenie związki taktyczne 47 armii rano 16 stycznia sforsowały Wisłę w całym pasie natarcia i do wieczora tego dnia wzięły na rubież: Sady /w rejonie Kazunia/, Janówek, Dziekanów Polski. Opanowany przyczółek poszerzony został w ten sposób do 18 km szerokości i około 8 km głębokości.

Działania bojowe 47 i 61 armii oraz 2 armii pancernej gwardii doprowadziły więc do oskrzydlenia warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela z północy i południowego zachodu oraz stworzyły realne przesłanki do całkowitego okrążenia. Obawiając się tego dowódca 9 armii na polecenie sztabu generalnego niemieckich wojsk lądowych wydał rozkaz do wycofania się z rejonu Warszawy^{x/}.

Sukcesy odniesione przez wojska radzieckie utworzyły sprzyjające warunki do rozpoczęcia działań zaczepnych przez 1 armię WP wcześniej, aniżeli to planowano. Jak wiadomo, według decyzji dowódcy 1 Frontu Białoruskiego 1 armia WP miała rozpocząć działania w D4, a więc dopiero 17 stycznia.

x/ K. Tippelskirch w cytowanej już książce /s.509/ pisze, że zarządzenie sztabu generalnego wojsk lądowych o odwróceniu z rejonu Warszawy było wydane rzekomo "pomyłkowo" i "szybko" naśzedł przeciwstawny rozkaz /prawdopodobnie od Hitlera/ obrony Warszawy "do ostatniego żołnierza". Jednak komendant Warszawy nie miał już możliwości wykonania tego ostatniego rozkazu.

Już 15 stycznia 1 brygada pancerna oraz 4 pułk czołgów ciężkich przeprawiły się po mostach w rejonie Tarnowa na zachodni brzeg Wisły i ześrodkowały w lesie 5 km na północny zachód od Magnuszewa; 16 stycznia do rejonu tego przybył również 13 pułk artylerii pancerniej.

Ponadto dowódca armii zmienił rejon przepraw przez Wisłę 1 i 3 dywizji piechoty. Zamiast, jak planowano poprzednio, wykorzystać mosty na dawnym przeźońku magnuszewskim, dywizje te miały przeprowić się przez Wisłę po łódzie w rejonie Góry Kalwarii, tj. w pobliżu rubieży rozwinięcia głównych sił. Na decyzję taką wpłynęły niewątpliwie znaczne sukcesy wojsk radzieckich, wskazujące na możliwość przyspieszenia działań przez 1 armię WP. Planowana przeprawa piechoty po mostach oddalonych o 20-30 km od rubieży wprowadzenia do bitwy powodowałaby bowiem stratę tak cennego czasu.

Pierwsza rozpoczęła natarcie już 16 stycznia rano działająca na pomocniczym kierunku armii 2 dywizja piechoty. Zgodnie z decyzją dowódcy dywizji, w pierwszym rzucie miały nacierać 4 i 5 pułk piechoty, a w drugim - 6 pułk. Wprawdzie organiczny 2 pułk artylerii pozostawał jeszcze w dyspozycji dowódcy 47 armii, niemniej jednak dowódca dywizji oceniając sytuację jako bardzo pomyślną /oddziały 47 armii posiadały już przyzwoity na zachodnim brzegu Wisły/ dał rozkaz do natarcia. Należy przy tym dodać, że w tym czasie przed prawym skrzydłem dywizji na wschodnim brzegu Wisły nie było już pododdziałów nieprzyjaciela. Znajdowały się one jedynie na zachodnim brzegu, w rejonie Kępy Kiełpińskiej i dalej na południe. Jednak podjęta rano próba sforsowania Wisły po łódzie przez pododdziały 4 i 5 pułku piechoty nie powiodła się; silny ogień broni maszynowej nieprzyjaciela uniemożliwił przeprawę. W tej sytuacji dowódca 4 pułku wobec posiadania przez bezpośredniego sąsiada przeźońka w rejonie Dziekanowa Polskiego przerzucił tam jedną kompanię piechoty, która następnie uderzyła wzdłuż zachodniego brzegu Wisły na południe. Równocześnie sforsował Wisłę od czoła 2 batalion 4 pułku. W wyniku tych działań do godz. 12.00 opór nieprzyjaciela w rejonie Kępy Kiełpińskiej został złamany.

Na opanowany przyczółek przeprowadziły się pozostałe siły 4 pułku, a następnie również 5 i 6 pułk piechoty, przy czym 6 pułk wszedł zaraz do walki na lewo od 4 pułku, a 5 pozostał w drugim rzucie dywizji. Do końca dnia pułki 4 i 6 osiągnęły rubież: Dąbrowa, Pancerz, Buraków Mały, gdzie otrzymały rozkaz zatrzymania się. Spowodowane to było przede wszystkim koniecznością uzupełnienia amunicji i podciągnięcia artylerii, która w tym czasie, z wyjątkiem artylerii pułkowej oraz moździerzy 120 mm 5 i 6 pułku piechoty, znajdowała się jeszcze na wschodnim brzegu Wisły /2 pułk artylerii lekkiej i 3 brygada artylerii haubic przez cały dzień wspierały jeszcze działania bojowe 47 armii/.

W sumie jednak w ciągu kilku godzin walk oddziały 2 dywizji zdobyły na zachodnim brzegu Wisły przyczółek o głębokości powyżej 5 km i szerokości umożliwiającej odpowiednie ugrupowanie sił do uderzenia na Warszawę oraz nawiązały styczność z działającymi od nich na prawo wojskami 47 armii.

W tym samym dniu w pasie działania 1 armii WP miała miejsce jeszcze jedna udana próba sforsowania Wisły. Mianowicie po wyjściu wojsk 61 armii na Wysokość Góry Kalwarii nastąpiło osłabienie oporu nieprzyjaciela przed frontem 1 brygady kawalerii, zajmującej obszar w rejonie Karczewa. Dzięki temu podjęte przez pododdziały 2 i 3 pułku kawalerii działania rozpoznawcze zakończyły się zdobyciem małych przyczółków w rejonie Ciszycy i Czernideł. Sukces ten został natychmiast wykorzystany przez główne siły brygady, które przeprowadziły się na zachodni brzeg i do wieczora powiększyły przyczółek: na głębokość do 4 km i szerokość 6-7 km. W ten sposób 1 brygada kawalerii dzięki korzystnej sytuacji rozpoczęła działania bojowe znacznie wcześniej niż wojska głównego zgrupowania uderzeniowego armii, nie czekając podejścia tych sił - jak przewidywał rozkaz - do rubieży rzeki Jeziorny. Położenie pozostałych związków taktycznych i oddziałów 1 armii WP w ciągu 16 stycznia pozostało w zasadzie bez zmian. Jedynie batalion rozpoznawczy przekazał zajmowany nad Wisłą na lewym skrzydle

6 dywizji odcinek obrony 2 batalionowi miotaczy ognia i ześrodkował się w rejonie Michalina w gotowości do działania wspólnie z 1 brygadą kawalerii.

W godzinach popołudniowych do sztabu armii napłynęły dane o wyraźnie zarysowującym się już oskrzydleniu nieprzyjaciela broniącego rejonu Warszawy przez 2 armię pancerną gwardii i 61 armię z południa oraz 47 armię i 2 dywizję piechoty z północy. Mając na względzie, że w tej sytuacji nieprzyjaciel może rozpocząć wycofanie swych wojsk znad Wisły, dowódca 1 armii WP nakazał dywizjom wchodzącym w skład głównego zgrupowania przeprowić się na zachodni brzeg Wisły po łodzi w rejonie Góry Kalwarii i zająć wyznaczoną do natarcia podstawę wyjściową.

Również dowódca 6 dywizji piechoty wydał oddziałom rozkaz wzmożenia czujności /czy nieprzyjaciel nie wycofuje się znad Wisły/ oraz przygotowania się do sforsowania Wisły. Każdy pułk piechoty /dywizja była ugrupowana w jednym rzucie/ miał wykonać 1-2 uderzenia w odległości 4-9 km od południowych lub północnych krańców Warszawy i następnie nacierać na miasto. Pododdziały broniące się na wprost Warszawy miały nadal wiązać nieprzyjaciela ogniem. Należy tu zaznaczyć, że dość silny jeszcze ogień broni maszynowej nieprzyjaciela utrudniał wysnucie właściwych wniosków o aktualnej obsadzie obsadzie i siłach broniących się wojsk. Jak się następnie okazało, już w tym czasie nad Wisłą znajdowały się jedynie pododdziały osłony, a główne siły wycofały się w kierunku zachodnim.

Dalsze działania potoczyły się już bardzo szybko. W ciągu nocy z 16 na 17 stycznia na zachodni brzeg Wisły przeprowiły się 1,3 i 4 dywizja piechoty; artyleria, transport samochodowy i tabory przeszły po mostach w rejonie m. Holendry Wielkie. Na zachodni brzeg, do rejonu Korzar, przeszedł również dowódca armii razem z grupą operacyjną sztabu.

W czasie gdy główne siły armii przeprowaiały się przez Wisłę, rozpoczęły działania bojowe pododdziały 6 dywizji piechoty; ich działania wspierała jedynie organiczna artyleria. W ciągu nocy sforsowały one Wisłę na kilku odcinkach /opór nieprzyjaciela był już słaby/ i w godzinach porannych 17 stycznia walczyły: pododdziały 18 pułku - jeden batalion w rejonie klaszteru na Bielanych, a dwa bataliony, które w ciągu nocy przeprowaiały się przez Wisłę w rejonie Jabłonny, w składzie 2 dywizji piechoty; 16 pułk - jeden batalion w rejonie Siekierok, a reszta sił pozostawała jeszcze na wschodnim brzegu rzeki, na Pradze; 14 pułk - /po opanowaniu Powsińska i Wilanowa/ - pomiędzy Siekierkami i Henrykowem.

Jednocześnie od północy, pokonując słaby opór nieprzyjaciela, podeszły do Warszawy /na Powązki i Bielany/ 2 dywizja piechoty^{x/} i główne siły 18 pułku. Ponieważ w tym czasie rozpoczęły odwrót znad Wisły na wprost Pragi znajdujące się tam jeszcze resztki wojsk nieprzyjaciela, do działań przeszły również dwa pozostałe bataliony 16 pułku. Tak więc już w godzinach porannych 17 stycznia dwie dywizje piechoty 1 armii WP /2 i 6/ rozpoczęły bezpośrednio walki w Warszawie.

Oceniając powstałą sytuację jako bardzo pomyślną dowódca 1 armii WP postanowił nie zatrzymywać głównych sił armii na planowanej rubieży wprowadzenia do bitwy /Lipków, Dobiesz/, zaniechać wykonania głębokiego manewru oskrzydającego od południowego zachodu i iść na Warszawę najkrótszą - drogą - Piaseczno, Warszawa.

Decyzja ta została wprowadzona w życie z tym jednak, że główne siły armii udziału w walkach w mieście już nie brały. Gdy zbliżały się one do Warszawy, znajdujące się tu od rana oddziały 2 i 6 dywizji piechoty zlikwidowały ostatecznie opór

x/ Natarcie dywizji wspierała jedynie artyleria pułkowa oraz jeden dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej. Pozostałe dywizjony tego pułku, jak również 3 brygada artylerii haubic wprawdzie były już w dyspozycji dowódcy 2 dywizji, lecz pozostawały jeszcze na wschodnim brzegu Wisły i dołączyły do dywizji już w Warszawie.

resztek rozproszonych grup nieprzyjaciela. Warszawa - stolica Polski była wolna. W godzinach wieczornych i w ciągu nocy z 17 na 18 stycznia w Warszawie i w rejonie Warszawy ześrodkowały się wszystkie związki taktyczne i oddziały 1 armii WP. Operacja warszawska została zakończona.

6. WNIOSKI OŚŃLNE

Pomyślne zrealizowanie przez wojska radzieckie i 1 armię WP operacji warszawskiej, wyzwolenie stolicy Polski i Warszawy było wspaniałym zwycięstwem nad nieprzyjacielem. Przez opanowanie Warszawy - ważnego ośrodka politycznego i dużego węzła komunikacyjnego oraz przyległego doń dużego obszaru 1 Front Białoruski uzyskał na swoim prawym skrzydle pełną swobodę działania i mógł teraz skupić całą uwagę na wykonaniu zasadniczego zadania, tj. rozwijaniu zdecydowanego natarcia na Poznań i dalej na Odrę.

U podstaw pomyślnego i jednocześnie szybkiego wykonania operacji leżał ciekawy w swym ujęciu i jednocześnie najbardziej właściwy w danych warunkach plan operacji - zarówno Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, jak i 1 Frontu Białoruskiego - oraz wydzielenie do jego realizacji odpowiedniej ilości sił i środków /trzy armie ogólnowojskowe i jedna armia pancerna/. Istotną cechą tego planu było zrezygnowanie z czołowego uderzenia na Warszawę i szukanie rozwiązania w głębokim dwustronnym manewrze na oskrzydlenie warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela¹ w końcowym efekcie okrążenie go i zniszczenie.

Główne zadania w tym czasie wykonywały wojska radzieckie - 47 i 61 armia oraz 2 armia pancerna gwardii. W wyniku ich działań rejon Warszawy został odizolowany od pozostałej części obrony nieprzyjaciela i tym samym stworzone zostały sprzyjające warunki do wykonania zadania przez 1 armię WP.

Realizacja operacji warszawskiej w dobitny sposób wykazała rosnące wciąż doświadczenie bojowe 1 armii WP i jej zdolność do wykonania coraz trudniejszych zadań operacyjnych.

Na uwagę zasługuje zamiar przeprowadzenia operacji armijnej, który stanowił wierne odbicie - oczywiście w mniejszej skali - planu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego: dwustronne oskrzydlenie Warszawy z północy i południa przy równoczesnym wiązaniu nieprzyjaciela od czoła. Warto również dodać, że skupienie głównego wysiłku na lewym skrzydle pozwoliło na pełne wykorzystanie sukcesów głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego.

Cechą charakterystyczną zamiaru dowódcy 1 armii WP było nieszablonowe ugrupowanie /sprzyjała temu dywizyjna organizacja armii/, zdecydowane zrealizowanie zasady skupienia sił i środków na kierunku głównego uderzenia. Uzyskane tu gęstości i znaczna przewaga nad nieprzyjacielem gwarantowały pomyślne wykonanie zadania.

Dzięki dysponowaniu dostatecznym czasem operacja została wszechstronnie i starannie przygotowana, przy czym dużo uwagi poświęcono rozpoznaniu obrony nieprzyjaciela i szkoleniu wojsk /szczególnie nowoprzybyłych żołnierzy/; w przygotowaniu do działań w pełni wykorzystano doświadczenia zdobyte w ciągu ostatnich kilku miesięcy, przede wszystkim doświadczenia z działań połączonych z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej.

Przebieg operacji 1 armii WP posiadał stosunkowo ograniczony charakter. Przyczyną tego było szybkie wyjście wojsk radzieckich na głębokie tyły nieprzyjaciela broniącego rejonu Warszawy i spowodowanie wycofania się jego zasadniczych sił znad Wisły. Dzięki takiemu rozwojowi sytuacji część sił 1 armii WP przeszła do natarcia o jeden dzień wcześniej, niż przewidywał to zamiar dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, przy czym były to siły, które, według planu operacji armii, miały wykonywać pomocnicze zadanie /2 i 6 dywizje piechoty/. Związki taktyczne natomiast i oddziały, które stanowiły główne zgrupowanie uderzeniowe armii, faktycznie przyszły do Warszawy bez walki. Należy dodać, że między innymi na skutek wcześniejszego rozpoczęcia działań 2 dywizja pozostawała przez

cały dzień 16 stycznia bez wspierającej ją artylerii /działała ona jeszcze zgodnie z planem na korzyść 47 armii/. Wydaje się, że nie było rzeczą słuszną zabieranie dywizji nawet jej organicznego pułku artylerii, którego brak dał się niewątpliwie odczuć.

Pomyślna sytuacja, jaką stworzyły 1 armii WP wojska radzieckie, wpłynęła również na to, że wykonała ona ^{swoje} zadanie w czasie o połowę krótszym, niż przewidywał to jej plan operacji /zamiast 3-4 dni - w ciągu 2 dni/ oraz że straty, jakie poniosła w toku działań bojowych, były niewielkie: zabitych - 8 oficerów, 96 podoficerów i szeregowców, rannych - 28 oficerów, 367 podoficerów i szeregowców /w tej liczbie w 2 dywizji 14 zabitych i 53 rannych/.

W działaniach 1 armii WP na podkreślenie zasługuje elastyczny sposób dowodzenia: wydzielenie grupy operacyjnej w celu kierowania działaniami głównego zgrupowania armii i polecenie szefowi sztabu armii koordynowania walki 2 dywizji. W miarę rozwijania się sytuacji dowódca armii umiejętnie wpływał na jej przebieg /np. w konkretnej sytuacji zrezygnował z głębokiego obchodzenia Warszawy/.

Z braków, jakie można zaobserwować w działaniach, warto podkreślić, że w pewnym sensie zaniedbano zagadnienie ciągłego i aktywnego rozpoznania obrony nieprzyjaciela /dotyczy to szczególnie 6 dywizji/ po rozpoczęciu działań przez wojska radzieckie, co pozwalało nieprzyjacielowi wycofać się znad Wisły prawie bez przeszkód. Decyzja o wykorzystaniu batalionu rozpoznawczego armii do obrony nie była, wydaje się, celową, gdyż istniały warunki użycia go zgodnie z przeznaczeniem.

W sumie, pomimo pewnych niedociągnięć, działania 1 armii WP w operacji warszawskiej zawierają wiele pouczających przykładów rozwiązywania szeregu problemów operacyjno-taktycznych /w konkretnych warunkach/, a przede wszystkim przykładów działań zaczepnych połączonych z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej w warunkach zimowych i zdobyciem dużego miasta.

II. DZIAŁANIA BOJOWE 4 PMDL W OPERACJI WARSZAWSKIEJ

1. SYTUACJA POWIETRZNA

Działania 1 Frontu Białoruskiego, a w tym i 1 armii WP, zabezpieczała 16 armia lotnicza,^{x/} która posiadała w swoim składzie ogółem 2290 samolotów. Natomiast lotnictwo niemieckie na kierunku 1 Frontu Białoruskiego posiadało tylko około 650 samolotów różnych typów.^{xx/} Stosunek sił w lotnictwie wynosił 3,5:1 na korzyść lotnictwa radzieckiego.

Jak już w powyższych liczb wynika wojska lądowe oraz lotnictwo radzieckie i polskie posiadały nieograniczoną swobodę działań, bowiem panowanie w powietrzu należało bezwzględnie do lotnictwa radzieckiego.

W planie użycia lotnictwa 16AL szczególną uwagę zwrócono na nieprzerwane utrzymanie panowania w powietrzu w ciągu całej operacji. W tym celu do walki o utrzymanie panowania w powietrzu wydzielono jeden korpus i dwie dywizje lotnictwa myśliwskiego /3 KIM, 282 i 283 DIM/.

W pierwszych dwóch dniach operacji zaczepnej 1 Frontu Białoruskiego, z powodu bardzo trudnych warunków atmosferycznych, lotnictwo nie mogło skutecznie wesprzeć wojsk lądowych. Dopiero od 16 stycznia przystąpiło ono do działań z większym natężeniem. W tym i w następnym dniu zwalczało ono główne odwoły i artylerię nieprzyjaciela wykonując 16.1 - - 3500, a 17.1 - 2500 samolotolotów.

x/ 4 PMDL była operacyjnie podporządkowana 16 armii lotniczej.

xx/ Bazowanie lotnictwa niemieckiego ilustruje załącznik nr 3.

W omawianym okresie lotnictwo niemieckie nie przejawiało aktywności w działaniach. Jego działania bojowe ograniczały się głównie do rozpoznania wojsk i dróg komunikacyjnych na tyłach wojsk radzieckich i polskich.

2. ZADANIA WYKONYWANE PRZEZ 4PMDL W CZASIE OPERACJI

/Załącznik nr 4/

Pułki 4 polskiej mieszanej dywizji lotniczej^{x/} podczas operacji warszawskiej wykonywały następujące zadania bojowe:

a/ 1 pułk lotnictwa myśliwskiego:

- 15.1 w czasie 10.10 - 17.50 towarzyszeniem do celu 1 z powrotem zabezpieczał działania bojowe szturmowców z 3 plsz w rejonie Modlin, Zakroczym, Trusków i Sieraków. Ponadto z wysuniętego lotniska Radzymin prowadził systematyczne rozpoznanie pola walki kluczem samolotów Jak-1 pod dowództwem kpt. Matwiejewa;

- 17.1 w czasie 9.35-17.40 towarzyszeniem do celu 4 z powrotem zabezpieczał działania bojowe 3 plsz, który wykonywał zadania w rejonie Leszno, Górki, Kampinś, Błonie;

- 18.1 w czasie 15.40-17.24 osłaniał wojska lądowe w rejonie Warszawy od uderzeń z powietrza przez nieprzerwane patrolowanie w składzie par. Jednocześnie osłaniał przeprawę wojsk na Wiśle w rejonie Warszawy oraz szosy na kierunku Warszawa, Błonie;

- 19.1 w czasie 11.40-15.55 osłaniał defiladę wojsk 1 armii WP w wyszalonej Warszawie sposobem patrolowania grup w składzie 6 Jak-1. W tym samym dniu w godzinach 16.20-17.55 patrolowaniem w składzie par osłaniał przeprawę wojsk przez Wisłę w rejonie Warszawy oraz przemieszczanie wojsk po szosach na kierunku Warszawa, Błonie;

x/ 1 plm i 3 plsz bazował na lotnisku Zadybie Stare, a 2 plm na lotnisku Radzymin.

2 20.1 od 10.06 do 17.56 osłaniał Warszawę ciągłym patrolowaniem grup w składzie 6 Jak-1;

- 22.1 od 11.43 do 16.25 osłaniał rejon Warszawy poprzez nieprzerwane patrolowanie w składzie par samolotów Jak-1; a także w ciągu całej operacji osłaniał węzeł lotniskowy dywizji przed uderzeniami z powietrza i rozpoznaniem lotniczym nieprzyjaciela, przeznaczając do tego celu dyżurny klucz myśliwców.

b/ 2 pułk nocnych bombowców:

- w nocy z 14 na 15 i z 15 na 16.1 dezorganizował transport nieprzyjaciela podczas jego ruchu po szosach prowadzących z Warszawy na zachód oraz bombardował sztab wojsk niemieckich w Błoniu;

- w nocy z 17 na 18.1 niszczył i dezorganizował kolumny wojsk nieprzyjaciela na szosach w rejonie Modlina, Leszna, Błonia i Sochaczewa.

c/ 3 pułk lotnictwa szturmowego:

- prowadził rozpoznanie wojsk i sprzętu bojowego nieprzyjaciela w rejonie: Warszawa, Modlin, Leszno i Błonie;

- 16.1 grupami w składzie 4-8 samolotów IL-2 pod osłoną myśliwców z 1 plm niszczył i obezwładniał siłę żywą, artylerię i moździerze nieprzyjaciela w rejonach: Modlin, Palmiry, Trusków, Dziekanów, Sieraków, Adamówek, Kaliszki - wykonując w tym dniu 40 samolotolotów;

- 17.1 grupami w składzie 4-8 IL-2 pod osłoną myśliwców z 1 plm niszczył i wzbraniał wycofywanie się kolumn nieprzyjaciela /w dniu tym pułk wykonał ponad 30 samolotolotów;

- 19.1 w składzie 27 samolotów IL-2 brał udział w defiladzie wojsk LAWP z okazji wyzwolenia stolicy Polski - Warszawy. Po defiladzie poszczególne pododdziały wyleciały na wykonanie zadań bojowych.

Takie zasadnicze zadania wykonywały pułki dywizji podczas operacji warszawskiej przeprowadzonej w drugiej połowie stycznia 1945 roku. Z powodu niesprzyjających warunków

atmosferycznych dywizja nie mogła wziąć udziału wszystkimi pułkami w pierwszych dniach trwania operacji. Jedynie² pnb wykonywał zadania bojowe już w nocy z 14 na 15 stycznia.

Należy zaznaczyć, że na dzień rozpoczęcia natarcia tzn. na 14 stycznia 1945r. były zaplanowane działania 3 plsz, który pod osłoną 1 plm miał towarzyszyć wojskom 47 armii, obezwładniając i niszcząc artylerię i moździerze nieprzyjaciela na przyczółku hitlerowskim w rejonie: Olszewnica Nowa, wzg.88,5, Trzycjany, Boża Wola, Okunin, Krubin, Góra.

Towarzystwo przez szturmowce wojskom lądowym było planowane od "G" do "G" + 30 min. Świadczy o tym rozkaz bojowy nr 1 z dnia 13.1.1945r.^{x/} opracowany przez sztab dywizji. Zadania tego szturmowce jednak nie mogli wykonać, z uwagi na trudne warunki atmosferyczne.

Jak wiadomo z przebiegu działań, 47 armia rozpoczęła natarcie 15 stycznia, a więc później niż były planowane działania 3 plsz.

Po całonocnej walce 15.1 związki 47 armii przełamały obronę nieprzyjaciela, zlikwidowały jego przyczółek w widłach Wisły i Bugo-Narwa, z marszu /pod osłoną nocy/ sforsowały Wisłę i uchwyciły na jej lewym brzegu niewielki przyczółek. Z rana 15.1 47 armia głównymi siłami na szerokim froncie rozpoczęła forsowanie Wisły prowadząc zacięte walki z wojskami nieprzyjaciela znajdującymi się na przeciwnym brzegu.

W tej sytuacji 3 plsz otrzymał zadanie: działaniami urzutowanymi po 4-8 IL-2, pod osłoną myśliwców z 1 plm niszczyć i obezwładniać artylerię, moździerze i siłę żywą nieprzyjaciela, szczególnie w rejonach: Modlin, Adamówek, Palmiry, Dziekanów, Sieraków, Kaliszki. Grupy naprowadzane były na cele przez oficerów naprowadzenia lotniczego, którzy przebywając w związkach pierwszego rzutu armii otrzymywali zadania od dowódcy 4PMDL znajdującego się na punkcie

^{x/} CAW, t.1/4MDL, s.1.

obserwacyjnym dowódcy 47 armii.

Szturmowce udzieliły wówczas odczuwalnego wsparcia wojskom 47 armii. Wystarczy przytoczyć rezultaty tych działań /były one fotografowane przez specjalne samoloty w grupach/: zniszczono i obezwładniono 32 samochody, 3 baterie artylerii polowej; obezwładniono 4 baterie artylerii przeciwlotniczej i baterię moździerzy, zabito i raniono do 180 żołnierzy i oficerów oraz spowodowano 2 pożary.

Podczas tych działań 3 plsz wykonał 40 samolotolotów, a 1 plm - 34 samolotoloty. Na skutek ognia artylerii przeciwlotniczej zostały uszkodzone 3 samoloty Il-2.^{x/}

Myśliwce 1 pułku przeprowadziły w tym czasie 2 walki powietrzne z czterema FW-190, usiłującymi zaatakować szturmowce w rejonie na zachód od Modlina. Atak został odparty, strat własnych nie było.

Tak przedstawiał się bilans omawianych działań. Zostały one przedstawione szczegółowiej ze względu na to, że były prowadzone bezpośrednio w interesach wojsk lądowych. Wpływ tych działań dla wojsk lądowych, jak wynika z osiągniętych rezultatów, był znaczny. Szczególnie ważne znaczenie dla wojsk lądowych miało prowadzone przez załogi rozpoznanie pola walki. Dla usprawnienia wykonania tego zadania klucz myśliwców pod dowództwem kpt. Matwiejewa, z chwilą rozpoczęcia operacji, przeleciał na lotnisko Radzymin, z którego systematycznie wykonywał loty na rozpoznanie wojsk nieprzyjaciela. Skierowanie klucza myśliwców na lotnisko Radzymin^{xx/} było bardzo słusznym posunięciem, gdyż lotnisko to było oddalone od Warszawy tylko 25 km, a lotnisko Zadybie Stare - o 80 km. Bezpośrednio z pola walki przekazywano cały szereg wiadomości o zmianach w ugrupowaniu bojowym,

x/ CAW, t.28/1 plm, s.45.

xx/ Na czas operacji warszawskiej na lotnisko Radzymin został również przebazowany 2 pnb, który poprzednio bazował na lotnisku Wola Rawska.

o męstwo wojsk nieprzyjaciela na zachód od Jabłonn, Łominek i Błonia.

Należy zaznaczyć, że myśliwce i szturmowce prowadzące rozpoznanie, w zależności od potrzeb były skierowywane na szturmowanie wojsk nieprzyjaciela, a szczególnie wycofujących się kolumn po drogach.

Godnym podkreślenia jest fakt, że w ciągu 5-6 godzin załogi rozpoznawcze 4PMDL ustaliły, iż wojska nieprzyjaciela rozpoczęły wycofywanie się z Warszawy przed frontem 1 armii WP. Pozwoliło to dowództwu w odpowiednim czasie przejść do pościgu za nieprzyjacielem.

Po wyzwoleniu Warszawy, od 17 stycznia 1 armia WP zgrupowała się w jej rejonie, przechodząc do drugiego rzutu 1 Frontu Białoruskiego. 19 stycznia związki taktyczne 1 armii WP brały udział w defiladzie w wyzwolonej stolicy.

W celu zabezpieczenia wojsk armii przed ewentualnymi uderzeniami z powietrza ze strony lotnictwa nieprzyjaciela, dowódca 1 armii WP postawił dywizji zadanie osłony rejonu Warszawy i defilady jednostek armii, jak również wymarszu wojsk 1 armii WP w kierunku Bydgoszozy.

Niezależnie od tego dywizja miała osłonić przeprawy wojsk przez rzekę Wisłę w rejonie Warszawy oraz drogi przemarszu własnych wojsk w rejonie na zachód od stolicy. Zadania te wykonywał 1 pułk lotnictwa myśliwskiego.

O skuteczności wykonania powyższych zadań przez pułk świadczą następujące przykłady opisane w meldunkach bojowych i pjm: "18 stycznia w czasie 16.10-17.18 w rejonie na zachód od Błonia zauważono 2 FW-190 lecące z kursem 90°. Po zauważeniu naszych grup poszli z kursem 180° nie przyjmując walki powietrznej. 20 stycznia w czasie 14.33-16.02 grupa pod dowództwem ppłk Tałdykina ścigała napotkane załogi rozpoznawcze nieprzyjaciela Me-110, które skierowały się w chmury w kierunku zachodnim. W czasie 15.04-16.18 prowadzący par. Bojew ścigał samolot nieprzyjaciela He-111 będący nad osłanianymi obiektami".^{x/}

x/ CAW, t.28/1 pjm, s.47.

Jak z powyższych przykładów wynika samoloty nieprzyjaciela nadlatywały w rejon osłaniany przez 1 plm. Dlatego też osłona rejonu Warszawy w tym czasie była koniecznym i celowym przedsięwzięciem.

W związku z szybkim wyjściem wojsk radzieckich na głębokie tyły warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela, oddziały jego rozpoczęły szybkie wycofywanie się z rejonu Warszawy - głównie drogami: Warszawa, Błonie i Warszawa - Leszno. Dlatego też ważne znaczenie posiadały działania 2 pnb /w nocy/ i 3 plsz na kolumny wycofujących się wojsk nieprzyjaciela po wyżej wymienionych szosach.

Podstawowym ładunkiem bojowym w czasie wykonywania zadań przez szturmowce były bomby burzące /FAB-100 i FAB-50/ oraz odłamkowe /AO-10, AO-8, i AO-2,5/, a dla nocnych bombardowców bomby odłamkowe /AO-2,5/ i świetlne /SAB-3/.

Duże również znaczenie posiadały działania bojowe prowadzone w nocy przez 2 pnb w rejonie na zachód od Warszawy. Załogi tego pułku w ciągu trzech nocy nękały i dezorganizowały kolumny wojsk oraz rozbite pododdziały nieprzyjaciela wycofujące się pośpiesznie na zachód.

W związku przesunięciem się 1 armii WP do rejonu Bydgoszczy, a następnie rozpoczęciem ruchu w kierunku zachodnim, zaszła konieczność przebazowania dywizji bliżej linii frontu. 4PMDL przebazowana została w końcu stycznia na lotnisko Sanki.

3. SPOSOBY I TAKTYKA DZIAŁAŃ ODDZIAŁÓW 4PMDL

1. Pułk lotnictwa myśliwskiego

Pułk ten podczas wykonywania zadań stosował następujące sposoby działań bojowych:

- patrolowanie grupami samolotów w powietrzu;
- dyżurowanie par i kluczy na lotnisku bazowania;
- towarzyszenie szturmowcom na trasie ich lotu;
- swobodne polowanie.

Patrolowanie w powietrzu w celu osłony własnych wojsk odbywało się przeważnie grupami w składzie od 2 do 6 samolotów. Jeżeli patrolowanie przeprowadzano grupami 6 samolotów, wówczas całą grupę dzielono na trzy pary, urzutowane na wysokości 1200-3500 m. W ten sposób zorganizowano patrolowanie w dniach 19 i 20 stycznia 1945r. podczas osłony wojsk 1 armii WP w rejonie Warszawy. Patrolowanie takie zapewniało dobre warunki obserwacji na różnych wysokościach i uniemożliwiała nie spodziewane przeniknięcie samolotem niemieckim w rejon strefy patrolowania. Ponadto takie urzutowanie par w powietrzu umożliwiało kolejne wprowadzenie ich do walki w celu odparcia ewentualnego nalotu lotnictwa niemieckiego.

Gdy patrolowano w składzie klucza również dzielono go na pary, które latały na różnych wysokościach, jednak utrzymywały one między sobą łączność wzrokową.

Patrolowanie grup w powietrzu nie odbywało się jednak w ciągu całego dnia, a jedynie w czasie od 2 do 4, a nieraz do 6 godzin dziennie. Myśliwce patrolowały tylko w najważniejszych okresach, jak na przykład: podczas przeprawy wojsk przez Wisłę, defilady wojsk 1AMP w Warszawie, przegrupowania wojsk itd.

Bardziej ekonomicznym sposobem działań bojowych było dyżurowanie myśliwców na lotnisku. Stosowano ten sposób przeważnie podczas osłony węzła lotniskowego dywizji. W ciągu całego dnia dyżurowały na lotnisku klucze lub pary, które znajdowały się w gotowości bojowej nr 2. W wypadku gdy spodziewano się aktywniejszych działań lotnictwa niemieckiego skład dyżurnych samolotów podwojono.

Prawie zawsze, gdy tylko warunki atmosferyczne zezwalały, działania bojowe szturmowców osłaniane były metodą towarzyszenia na całej trasie do celu i z powrotem. Przy tym stosunek towarzyszących myśliwców do szturmowców wynosił przeważnie 1:2. Z powodu stosunkowo małej ilości sił biorących udział w osłonie szturmowców metodą towarzyszenia, nie tworzone grupy uderzeniowej i grupy bezpośredniej osłony.

Stosowanie takich, a nie innych sposobów i taktyki działań ułatwiało przede wszystkim panowanie w powietrzu, które bezwzględnie należało do lotnictwa radzieckiego. W tej sytuacji nie zaistniała konieczność wydzielania większych sił myśliwców do osłony wojsk lądowych lub lotnictwa szturmowego.

Bardzo skutecznym sposobem działań bojowych, wównież szeroko stosowanym było swobodne polowanie. Ten sposób działań jest szczególnie typowy dla lotnictwa myśliwskiego. Z uwagi na sprzyjającą sytuację powietrzną swobodne polowanie miało oczywiście widoki powodzenia.

Należy nadmienić, że działania te były prowadzone z równoczesnym rozpoznaniem obiektów nieprzyjaciela. Pary myśliwców działały na pełny zasięg, rozpoznawały obiekt nieprzyjaciela, szturmując jednocześnie transporty niemieckie zarówno kolejowe, jak i samochodowe oraz inne ważne obiekty.

Dowództwo dywizji polecało załogom niszczyć podczas swobodnego polowania szczególnie parowozy, ponieważ w ten sposób dezorganizowano cały transport nieprzyjaciela i można było przy stosunkowo małych siłach osiągnąć dobre rezultaty.

Dość często, gdy myśliwce znajdowały się w powietrzu prowadząc rozpoznanie, przecelowywano je na wykonanie innych zadań, na przykład na atakowanie pozycji obronnych nieprzyjaciela. I tak na przykład 17 stycznia 1945r. klucz prowadzący rozpoznanie otrzymał drogą radiową rozkaz zaatakowania pozycji obronnych wojsk niemieckich na wschód od Leszna. Również i inny klucz myśliwski, będący w tym dniu w powietrzu, otrzymał rozkaz uderzenia na kolumny wojsk niemieckich wycofujące się z Leszna w kierunku zachodnim. W ten sposób zmieniano zadania /w zależności od sytuacji/ pod kątem widzenia potrzeb walczących wojsk lądowych.

Rozpoznanie prowadzone było przez myśliwce w składzie par i kluczy. Klucze najczęściej przeprowadzały fotografowanie ważniejszych obiektów obrony niemieckiej, z tym, że je-

dną para fotografowała, a druga ją osłaniała.

Myśliwce prowadziły rozpoznanie przy podstawie chmur powyżej 400 m, a jeżeli podstawa była niższa wówczas rozpoznanie przeprowadzały szturmowce.

Fotografowanie wykonywano z zasady z wysokości 1500m, natomiast rozpoznanie wizualne prowadzono z różnych wysokości, w zależności od potrzeb, jednak najczęściej z wysokości 400-600 m.

Do prowadzenia rozpoznania wyznaczono stałe, najbardziej doświadczone załogi, które równocześnie przy wykonywaniu tego zadania atakowały obiekty nieprzyjaciela.

Podczas atakowania celów naziemnych myśliwce z zasady wykonywały 2-3 zajścia pod kątem nurkowania 15-30°, otwierając ogień z reguły na wysokości 500 m, a kończąc go na wysokości 100 m. Zajście do atakowania celów wykonywano pod kątem 15-20° w stosunku do ich położenia. Ogień do celów naziemnych prowadzono krótkimi seriami.

2 pułk nocnych bombowców

2 pułk nocnych bombowców wykonywał zadania bojowe przeważnie sposobem ^{urzutowanych} ~~wrzutanych~~ działań pojedynczymi samolotami.

Jeżeli zachodziła konieczność skoncentrowania wysiłku nocnych bombowców w ograniczonym czasie, wówczas skracano odstępy czasowe między samolotami i rzutami bojowymi biorącymi udział w nalocie, przez co osiągnęto zwiększenie ogólnej liczby samolotów oddziałujących na dany obiekt w jednostce czasu. Zwiększano w ten sposób również gęstość uderzenia bombowego.

Nocne bombowce wykonywały bombardowanie z lotu poziomego i szybowego /pod kątem 7-10°/. Celowanie wykonywała każda załoga indywidualnie. Ażeby zabezpieczyć dobre przycelowanie, stosowano szeroko bomby oświetlające /SAB/.

Bombardowanie przeważnie wykonywano pojedynczymi samolotami w odstępach czasowych co 1-2 min., a odstępy między eskadrami dochodziły od 5 do 10 min.

Na początku lotu przeważnie trzy samoloty lecące na cel pokazywały punkt, do którego pozostałe samoloty będące na trasie, nabierały wysokości do 1400 m. Z tego punktu samoloty na zredukowanych obrotach, w locie szybowym nalatywały na cel i z wysokości 800-900 m zrzucały ładunek bojowy. Taka taktyka działań była możliwa przy podstawie chmur nie mniejszej niż 1400 m. Przy podstawie mniejszej niż 900 m bombardowanie wykonywano z lotu poziomego.

Dla odejścia od celu wybierano punkt, na który załogi wychodziły z prawym lub lewym skrzytem. Na trasie powrotnej samoloty wytracały wysokość do 400 m i wychodziły na reflektor lotniskowy, skąd zmniejszały wysokość, podchodząc kolejno do lądowania.

Bombardowanie z lotu szybowego nie dawało nieprzyjacielowi możliwości wykrycia samolotu /zawczasu/ na podstawie pracy silnika podczas jego podejścia do celu, co zwiększało efektywność bombardowania.

Sztab 2 pnb w jednym ze sprawozdań^{x/} podkreślał, że przy stałym bombardowaniu jednego i tego samego rejonu w przeciągu dłuższego czasu nieprzyjacielowi staje się wiadomym, iż samoloty wykonują bombardowanie w jednakowych odstępach czasowych. Dlatego też, gdy nieprzyjaciel ostateczny pracę silników, przerywa prowadzenie ognia z dział artylerii przeciwlotniczej, a po zrzuceniu bomb ponownie otwiera ogień. Z uwagi na to pułk zaczął nalatywać na cele w różnych odstępach czasowych, a przede wszystkim w mniejszych niż 1-2 minuty. Lecący w przodzie samolot wykonywał bombardowanie, a lecący za nim, po rozpoczęciu prowadzenia ognia przez działa artylerii przeciwlotniczej, przycelował się do nich zrzucając bomby. Było to zaskoczeniem dla nieprzyjaciela.

Jeśli cel był broniący silnym ogniem artylerii przeciwlotniczej, nocne bombowce leciały na bombardowanie w mniejszych niż zazwyczaj przerwach czasowych, umożliwiając w ten sposób nieprzyjacielowi skupienie reflektorów i ognia artylerii przeciwlotniczej na jednym samolocie. Osiągnano to

wówczas, gdy były małe przerwy czasowe między samolotami. Nieprzyjaciel w tej sytuacji nie mógł prowadzić zmasowanego ognia swą artylerią przeciwlotniczą, która była systematycznie nękana.

Tego rodzaju działania były możliwe pod warunkiem dokładnego przestrzegania nakazanej wysokości bombardowania i nakazanego reżimu lotu.

Gdy 2 pnb otrzymał zadanie dezorganizacji kolumn i nękania przewozów nieprzyjaciela na określonym odcinku szosy, wówczas dla eskadr przydzielano poszczególne odcinki danej szosy z tego rejonu, co był wydzielony dla całego pułku.

3 pułk lotnictwa szturmowego

3 plsz zadania swoje wykonywał małymi grupami w składzie 4-8 samolotów do eskadry włącznie. Zasadniczym sposobem jego działań bojowych były działania urzutowane. Stosowano je głównie w celu długotrwałego ciągłego oddziaływania na nieprzyjaciela /jak np. działania 16.1 na kierunku 47A/. W działaniach w operacji warszawskiej szturmowce wykonywały z reguły 2-3 zajścia na cel. Wykonywanie 2-3 zajęć na cel w tej operacji było niczym nie uzasadnione, ponieważ zarówno sytuacja powietrzna, jak i naziemna umożliwiały dłuższe przebywanie w rejonie celu bez narażenia się na przeciwdziałanie.

W zależności od charakteru zadań i warunków atmosferycznych cele atakowano z lotu nurkowego, poziomego lub koszącego. Najczęściej formą był atak z lotu nurkowego, ze względu na większą celność bombardowania. Działania bojowe z małych wysokości, w granicach 100-400 m, stosowane były wówczas, gdy wysokość podstawy chmur nie pozwalała na wykonywanie uderzeń z lotu nurkowego, a zapalniki natychmiastowego działania wykluczały możliwość bombardowania z lotu koszącego.

Podczas działań 3 plsz stosował ugrupowanie bojowe w zależności od liczby samolotów w grupie. Gdy ilość samo-

lotów zezwalała, nad celem tworzone ugrupowanie "krąg". Grupy w składzie kluczy wykonywały zadania przeważnie w ugrupowaniu: lewe lub prawe "schody".

Podczas atakowania celów z lotu nurkowego wysokość wprowadzenia do bombardowania z zasady wynosiła 900-1300 m, a kąt nurkowania 25-30°. Zajścia na cel wykonywano pod kątem 10-15° w stosunku do jego położenia.^{x/} Ogień z broni pokładowej prowadzono z wysokości 800-300 m, wyprowadzenie ze strzelania odbywało się z wysokości nie mniejszej niż 150 m.

Dość charakterystyczne były sposoby atakowania celów przez szturmowce w operacji warszawskiej. Podczas pierwszego zajścia na cel szturmowce nie zrzuciły bomb, lecz ostrzeliwały cel z broni pokładowej, w następnych zaś zajściach zrzucano bomby i ostrzeliwano z pocisków rakietowych.^{xx/} Sposób ten umożliwiał lepsze rozpoznanie obiektu działań, a następnie wykonanie uderzenia bombowego.

Ponadto szturmowce stosowały taki sposób działań bojowych, jak swobodne polowanie. Polegał on na wyszukiwaniu i atakowaniu celów z jednoczesnym prowadzeniem rozpoznania.

Każdorazowo sposób i taktyka działań 3 plsz były uzależnione od konkretnej sytuacji.

x

x

x

Należy stwierdzić, że sposoby działań bojowych stosowane przez 4PMDL nie były szablonowe, a uzależniano je w głównej mierze od takich czynników, jak:

- charakter wykonywanego zadania;
- warunki atmosferyczne;
- sytuacja powietrzna;
- przeciwdziałanie naziemnych środków obrony przeciwlotniczej w rejonie celu;
- stopień doświadczenia bojowego załóg.

x/ CAW, t.1/ADL, s.15.

xx/ CAW, t.1/IDL, s.15.

4. ORGANIZACJA DOWODZENIA

Dowodzenie działaniami bojowymi pułków odbywało się z zasadniczego stanowiska dowodzenia dywizji rozmieszczonego w rejonie węzła lotniskowego oraz ze stanowiska dowodzenia /SD/ zorganizowanego przy punkcie obserwacyjnym /PO/ dowódcy armii, na karzysć której planowane były działania 4 polskiej mieszanej dywizji lotniczej.

W okresie operacji warszawskiej SD dywizji zorganizowane było przy PO dowódcy 47 armii. Na tym SD przebywał dowódca dywizji wraz z niektórymi oficerami sztabu, skąd dowodził działaniami bojowymi szturmowców i myśliwców nad celem.

Podczas startu, zbiórki i lotu do celu oraz na trasie powrotnej dowodzenie szturmowcami i myśliwcami odbywało się ze stanowiska dowodzenia rozmieszczonego w rejonie dyslokacji sztabu dywizji, ^{x/} jak również ze stanowisk dowodzenia poszczególnych pułków.

W związkach taktycznych pierwszego rzutu 47A przebywali oficerowie naprowadzenia lotniczego z radiostacjami. Do ich obowiązków należało:

- naprowadzanie szturmowców na cel podany przez dowódcę 4 dywizji lotniczej;
- obserwowanie skuteczności działań szturmowców;
- informowanie szturmowców o sytuacji naziemnej i powietrznej.

Dowódca 4 dywizji lotniczej wywoływał szturmowce na pole walki za pośrednictwem sztabu dywizji /z którym miał łączność/ lub też poprzez sieć radiową wywołania /patrz - załącznik 5/.

Omawiany system dowodzenia w pełni zdał egzamin, ponieważ dowódca dywizji lotniczej będąc w stałym kontakcie z dowódcą armii, mógł się dobrze orientować w sytuacji wspieranych wojsk lądowych i ich potrzebach. Z drugiej strony dowódca armii był zorientowany w aktualnych możliwościach

x/ Sztab 4PMDL był rozmieszczony w m. Kłoczew.

wspierającej dywizji lotniczej. Grupa operacyjna /lotnicza/ mogła informować o bieżącej sytuacji naziemnej sztab dywizji, który z kolei przekazywał te dane pułkom, wykonującym zadania na korzyść wojsk armii. W sumie ułatwiało to w dużym stopniu sprawne dowodzenie działaniami bojowymi oddziałów podległych dywizji.

W wypadku gdy grupy szturmowców lub myśliwców zadania swoje wykonywały w znacznej odległości od linii frontu /np. zwalczanie przewozów kolejowych nieprzyjaciela/, dowodzenie nimi odbywało się z zasadniczego stanowiska dowodzenia dywizji, rozmieszczone^{go} w rejonie węzła lotniskowego /jeśli zezwalał zasięg łączności radiowej/.

Całokształt dowodzenia szturmowcami i myśliwcami bezpośrednio z pola walki zabezpieczała dobrze zorganizowana łączność zarówno radiowa, jak i przewodowa.

O należyтым zorganizowaniu dowodzenia i prawidłowym funkcjonowaniu łączności czytamy w sprawozdaniu Dowództwa lotnictwa WP za miesiąc styczeń 1945r.: "Dobrze zorganizowana łączność radiowa z SD^{x/} zabezpieczała dowodzenie samolotami 4PMDL bezpośrednio z przedniego skraju, na czas zabezpieczała wezwanie samolotów z lotnisk, wykorzystanie danych z rozpoznania lotniczego przekazywanych z pokładu samolotu, zabezpieczała niezbędną informację wyższych sztabów o stanie całokształtu pracy, W rezultacie samoloty 4PMDL w dowolnym czasie swobodnie działały w rejonie przedniego skraju wojsk lądowych, niejednokrotnie otrzymując precelowanie..."^{xx/}.

W pułkach dowodzone działaniami pododdziałów ze stanowisk dowodzenia zorganizowanych na poszczególnych lotniskach bazowania.

W celu ułatwienia dowodzenia i okazania pomocy pułkom, w pewnych okresach działań bojowych, wyjeżdżali do nich odpowiedzialni oficerowie ze sztabu dywizji.

W sumie organizację dowodzenia w 4PMDL, w omawianych działaniach, należy ocenić pozytywnie.

x/ Chodzi w tym wypadku o SD 4PMDL.

xx/ CAW, t.17/DWLotn., s.6.

5. W N I O S K I

1. 4PMDL w operacji warszawskiej nie działała tylko na korzyść wojsk I armii WP /choć w jej skład wchodziła/, ale również wykonywała zadania w interesach wojsk sąsiednich armii radzieckich /np. na korzyść 47A/, na kierunkach gdzie sytuacja wymagała wykorzystania lotnictwa do niszczenia wojsk i sprzętu bojowego nieprzyjaciela.
2. Rola 4 dywizji ^{lotniczej/} wykonującej postawione jej zadania na korzyść wojsk lądowych, wpływała głównie z możliwości bojowych. Stosunkowo ograniczone możliwości bojowe dywizji w zakresie bezpośredniego wsparcia wojsk na polu walki, pozwalały na wykonanie jedynie najważniejszych zadań, które nie były w stanie wykonać wojska lądowe /np. prowadzenie rozpoznania na znaczną głębokość, niszczenie obiektów nieprzyjaciela rozmieszczonych w głębi jego obrony itp./.
3. Prawie że wyłącznie podczas niszczenia obiektów na polu walki stosowano działania urzucone grupami w składzie 4-8 samolotów. Działania te były najcelowsze w istniejącej wówczas sytuacji powietrznej.

Praktyka bojowa potwierdziła celowość stosowania takich sposobów działań, na jakie zezwalały konkretne warunki i jakich wymagają potrzeby wspieranych wojsk lądowych.

O ile ogólna sytuacja i warunki atmosferyczne w operacji warszawskiej dyktowały dywizji stosowanie takich, a nie innych sposobów działań, o tyle potrzeby wojsk lądowych określały jej konkretne zadania bojowe.

4. Sposoby i taktykę działań podczas atakowania określonych obiektów stale udoskonalano w praktyce bojowej. Każdorazowo stosowano taką taktykę działań, która najbardziej odpowiadała wykonaniu danego zadania i zapewniała osiągnięcie jak najlepszych rezultatów w działaniach.

Jakkolwiek taktyka działań stosowana przez jednostki 4 dywizji lotniczej nie jest już w całej pełni aktualna w obecnych warunkach prowadzenia działań bojowych, to jednak zawiera ona szereg pouczających momentów.

5. Ze względu na działania szturmowców i myśliwców dywizji w bezpośredniej bliskości własnych wojsk, koniecznym było zorganizowanie dowodzenia pododdziałami z SD, które były rozmieszczone w pobliżu punktu obserwacyjnego dowódcy armii, na kierunku której działała dywizja.

Dowodzenie grupami samolotów przez dowódcę 4 dywizji lotniczej z pola walki stanowi pouczający przykład rozwiązywania zagadnień dowodzenia lotnictwem wspierającym wojska lądowe.

Przygotował do druku I rozdział i opracował II rozdział:

mjr dypl. Cz. KRZEMIŃSKI

Wydrukowano w 65 egz.

Egz.Nr.1-15 kat.11

Egz.Nr.16-65 Bibl.szkoł.ASG

Wyk. mjr Krzemiński

Druk.I.S. dn.2.1.1961r.

Nr.ks.masz.797/WW

Załącznik nr 7

Seria "G"

Rozkaz bojowy nr 01, sztab 4PMDL.

Armia Czynna 20.00 13.1.1945r. Mapa 50.000.^{x/}

1. Nieprzyjaciel w międzyrzeczu na kierunku modlińskim bro-
ni się na rubieży: PODDEBICE, flw. SZYBALIN, CHOTOMÓW,
RAJSZEW. Jego artylerię stwierdzono w głębi obrony. Ar-
tylerii przeciwlotniczej i lotnictwa myśliwskiego nie
ustalono.
Pogoda według mapy synoptycznej przedstawia się sprzy-
jająco.
2. 47 armia 14.1.1945r. przełamuje obronę nieprzyjaciela
wychodząc w następstwie w rejon NOWY DWÓR, MODLIN.
3. 3 plsz od "G" do "G" + 30 min. 14.1.1945r. kolejnymi
i urzutowanymi działaniami grup obezwładniać artylerię
i moździerze na stanowiskach ogniowych, a także odwoły
nieprzyjaciela w rejonie: zach OLSZEWNICA NOWA, wzg.88,5,
TRZYCJANY, BOŻA WOLA, OKUNIN, GÓRA, KRUBIN.
Cele do następnych uderzeń będą sprecyzowane dodatkowo.
Gotowość nr 2 - 9.00.
Ładunek bojowy: 50 % FAB i 50 % AO.
Natężenie pułku - jeden lot.
4. 1 plm 14.1.1945r. od "G" towarzyszyć oddzielnym grupom
szturmowców do celu i z powrotem, prowadzić rozpoznanie
nieprzyjaciela na polu walki oraz oddzielnymi parami os-
łonić lotnisko bazowania ZADYBIE STARE przed nalotami
lotnictwa nieprzyjaciela.
Gotowość nr 2 - 9.00.
Natężenie dla 3. pułku - jeden lot.

x/ CAW, t.1/4MDL, s.1. Jak wiadomo, że względu na niesprzy-
jające warunki atmosferyczne 14 stycznia 1945r., dzia-
łania dywizji zaplanowane w tym dniu/zgodnie z powyższym
rozkazem/ nie dożyły się. Rozkaz ten napisany był odrę-
cznie przez szefa sztabu dywizji - ppłk Grzybowski.

5. Wszystkie wyloty wykonywać poszczególnymi grupami po otrzymaniu rozkazu z SD na 10 min. przed startem.
6. Oś trasy lotu: ŻELECHÓW, MIŃSK MAZOWIECKI, RADZYMIN, cel.
Zajściemna cel z kierunku północnego - wschodu i południowego - wschodu.
Przed odejściem od celu obowiązkowo ustalić rezultaty działań specjalnie wydzielonymi załogami w każdej grupie.
7. Gotowość do powtórnych lotów w 2 godziny po lądowaniu.
8. Rejon rozmieszczenia własnych wojsk oznaczany będzie zielonymi rakietami świetlnymi w stronę nieprzyjaciela.
9. Ja na SD dowódcy 47 armii od 8.00 14.1.1945r.
Mój zastępca - szef sztabu.

DOWODCA 4PMDL

SZEF SZTABU 4PMDL

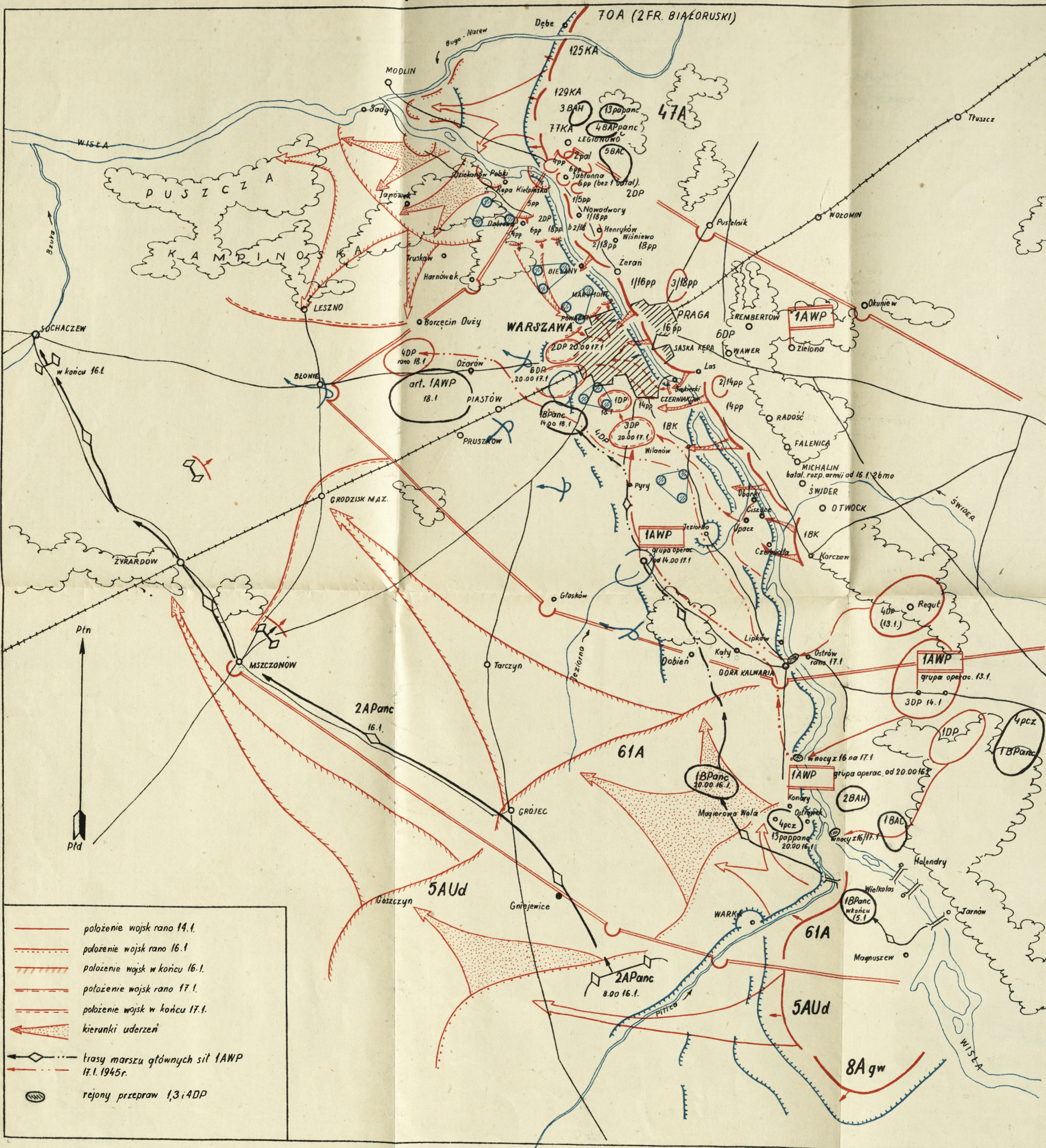
plk R O M E Y K O

ppłk G R Z Y B O W S K I



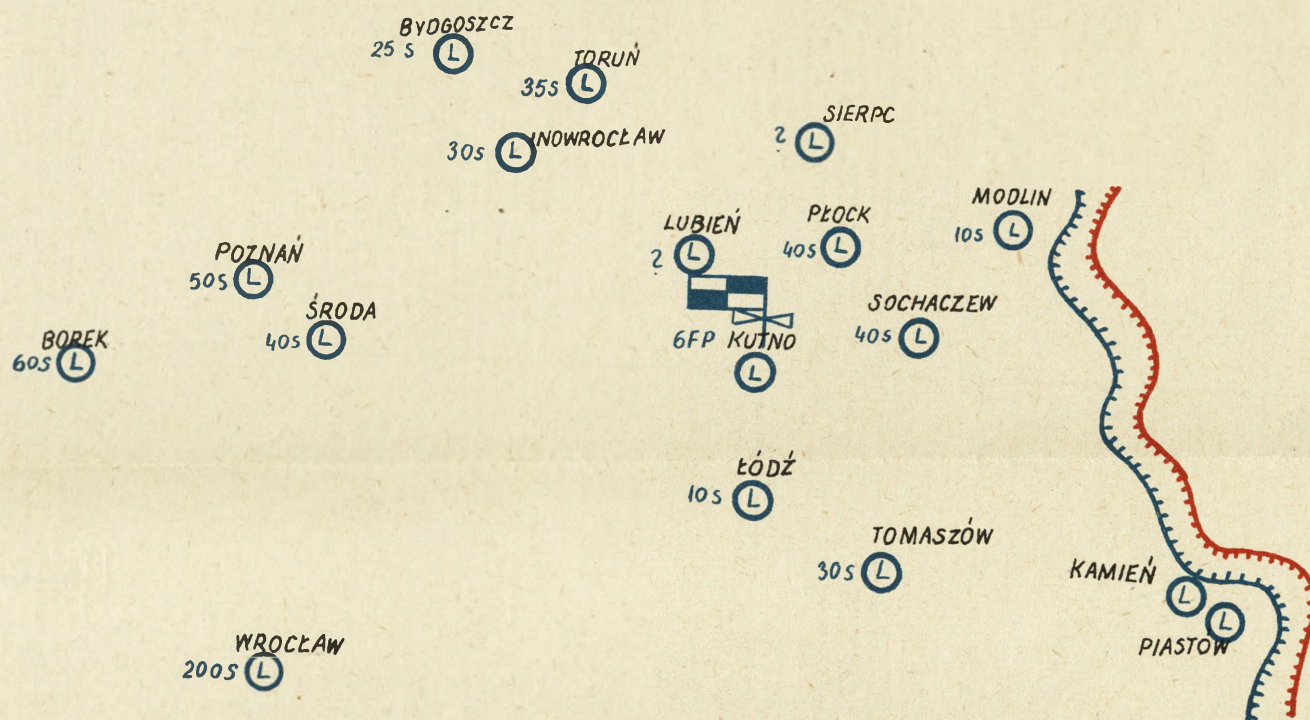
PRZEBIEG DZIAŁAŃ BOJOWYCH W OPERACJI WARSZAWSKIEJ (14 - 17.01 1945r)

ZALACZNIK Nr 2






BAZOWANIE LOTNICTWA NIEMIECKIEGO PRZED 1 FR. BIAŁORUSKIM

na 1 stycznia 1945r



NAGŁOWICE
40s (L)
26s (L) JĘDRZEJÓW
30s (L) LESZNO

-  - Sztab 6 floty powietrznej
-  - Na lotnisku bazuje 30 samolotów.
-  - Nieustalona liczba samolotów

DZIAŁANIA 4 POLSKIEJ MIESZANEJ DYWIZJI LOTNICZEJ W CZASIE WALK O WYZWOLENIE WARSZAWY (16-19 STYCZEŃ 1945 R.)

ZAŁĄCZNIK Nr 4.

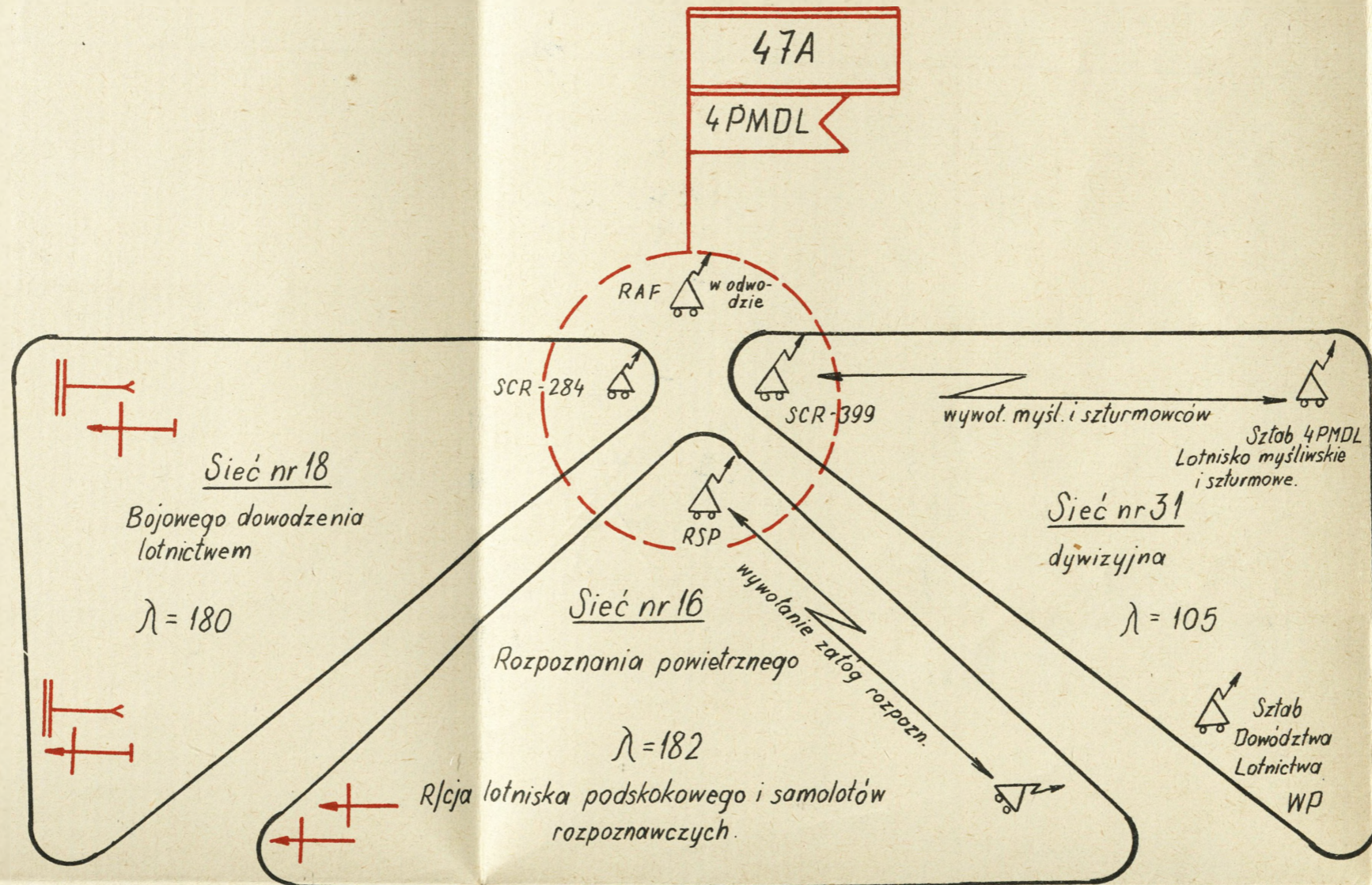


- Ogólny rejon rozpoznania prowadzonego w czasie walki przez klucz wydzielony z 1plm
- Ochrona wojsk lądowych i przepraw przez 1plm „WARSZAWA”
- Działanie bombowo-szturmowe szturmowców
- 3plsz i ubezpieczenie myśliwców 1plm
- Działanie szturmowe myśliwców.

- LEGENDA**
- Rozpoznanie lotnicze
 - Lotniska
 - Linie frontu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego do 16.I.1945r.

- Kierunki działania wojsk lądowych radzieckich i polskich.
- Linia frontu wojsk hitlerowskich
- Wycofujące się kolumny wojsk hitlerowskich
- Stanowisko ogniowe artylerii hitlerowskiej

SCHEMAT ORGANIZACJI ŁĄCZNOŚCI RADIOWEJ NA SD 4PMDL w/g stanu na 20.I.1945r



SCHEMAT ORGANIZACJI ŁACZNOŚCI PRZEWODOWEJ 4PMDL w/g stanu na 1.10.1944r.

